Nr. 115. Niedziela, 20 Maja 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka l. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

Mizerne wyniki.

Niema potrzeby obwijać prawdy w bawełnę. Wyniki konferencji kowieńskiej są nad wyraz mizerne. Nie z naszej jednak winy. Przez cały czas rokowań kowieńskich dawała delegacja polska dowody jaknajlepszej woli i szczerze, bez żadnych arrière pensées, szła na zgodę i porozumienie z Litwą, jeżeli zaś, mimo wszystkich wysiłków z naszej strony, sprawa stosunków polsko-litewskich jeszcze nie ruszyła z martwego punktu, to wina za to spada wyłącznie na naszego partnera.

Dwojakie miała przed sobą zadanie konferencja kowieńska: z jednej strony miała, z racji pretensyj litewskich, wygotować i uzgodnić wnioski w sprawie likwidacji finansowej następstw akcji gen. Żeligowskiego, a jako p e n d a n t do tej likwidacji ustalić wysokość odszkodowań, należących się nam z tytułu złamania neutralności przez Litwę w r. 1920, z drugiej zaś — wygotować projekt paktu o nieagresji, wykluczającego ze stosunków polsko-litewskich wszelką wojnę w przyszłości. O ile pierwszy kompleks spraw wymagał istotnie długich rozrachunków i negocjacyj i nie dał się oczywista załatwić w ciągu kilku dni, to sprawa paktu o bezpieczeństwie i nieagresji była naprawdę tak prostą i tak bezsprzecznie leżącą w interesie obydwóch krajów, że przy odbrobinie dobrej woli ze strony litewskiej można ją było natychmiast załatwić.

Projekt paktu o nieagresji zaproponowany przez stronę polską, jest krótki, zwięzły i jak najszczegółowiej dostosowany do zasad, które znalazły już wyraz w pakcie Ligi Narodów. Projekt ten stwierdza, że każda ze stron zobowiązuje się w sposób jasny i wyraźny, iż nie podejmie działań agresywnych, wymierzonych przeciwko integralności terytorjalnej i niepodległości drugiej strony, stwierdza dalej, że w razie zaatakowania jednego z kontrahentów przez państwo trzecie, drugi kontrahent zachowa życzliwą neutralność, i wreszcie zapowiada, że spory, któreby mogły powstać między kontrahentami, musza być załatwiane w sposób pokojowy, taki, jaki jest przewidziany i wyszczególniony w traktacie koncyliacyjnym i arbitrażowym, mającym być podpisanym tego samego dnia, co pakt o nieagresji.

W obszernej nocie, którą przewodniczący delegacji litewskiej p. B. H. Balutis wystosował w odpowiedzi na propozycję polską do prezesa polskiej delegacji p. Tadeusza Hołówki, znajdujemy jedno zdanie, niesłychanie charakterystyczne dla całej wogóle taktyki litewskiej. P. Balutis — oczywista pod dyktandem p. Waldemarasa — oświadcza, że projekt polski n a w e t z a p o d s t a w ę s ł u ż y ć n i e m o ż e do jakichkolwiek rokowań na ten temat w przyszłości. Odarta zaś z taniej frazeologji i rekryminacyj, od których jeża się zawsze noty litewskie, pisane do Polski, nota p. Balutisa dałaby się streścić w następujących kilku słowach: projekt polski jest wzorowany na paktach, które zawierają państwa, posiadające stosunki normalne i ściśle wytyczone granice; ani takich granic, ani takich stosunków między Polską a Litwą niema, zawarcie przeto paktu w rodzaju tego, który proponuje Polska, nie miałoby żadnego praktycznego znaczenia: projekt polski, wywodzi dalej p. Balutis, wcale nie uwzględnia ostatnich zaleceń Rady Ligi Narodów, zalecenia te zaś wypadły niedwuznacznie na korzyść Ltiwy, zostawiły bowiem otwarta cała kwestje wileńską; w zgodzie więc(?!) z owemi zaleceniami Rady Ligi Narodów, Litwa wygotuje wkrótce własny projekt paktu bezpieczeństwa i projekt ten przedłoży delegacji polskiej w drugiej połowie czerwca. Sens tej całej kazuistyki jest taki: Litwa pisze się, owszem na pakt o nieagresji z Polską, ale taki pakt, którym Polska zobowiąże się do szanowania granic i niepodległości litewskiej, ze swojej jednak strony analogicznych gwarancyj Polsce dać nie zamierza i waruje sobie prawo rewindykowania swoich rzekomych praw do Wilna.

Znamy wszyscy z depesz tekst oficjalnego komunikatu, wydanego przez obie delegacje, w chwili gdy się rozstawały ze sobą. Nic budującego nie zawiera w sobie ten dokument. Jest w nim kilka oschłych jak matematyczne formuły zdań o pracach obydwóch podkomisyj, na dowód zaś, że wyników konferencji nie należy uważać za zupełnie jałowe — zapowiedź nowej sesji w drugiej połowie czerwca. Mimowoli ciśnie się na usta pytanie, czemu dopiero drugą połowę czerwca wybrała Litwa na przedłożenie swoich kontrprojektów, skoro kilka dni, jeżeli nie kilka godzin, aż nadto wystarczało do ich wygotowania. Kto jednak zna taktykę zwlekania p. Waldemarasa, kto zna mentalność dzisiejszych kierowników polityki litewskiej, a zada sobie zarazem trud rozejrzenia się w obecnej sytuacji międzynarodowej i przypomni sobie, że w pierwszych dniach czerwca zbiera się w Genewie Rada Ligi Narodów, ten bez trudu rozwiąże tę zagadkę. P. Waldemarasowi chodzi poprostu o to, aby Rada Ligi żadnej teraz rezolucji powziąć nie mogła w sprawie polsko-litewskiej i cała kwestja naszych stosunków z Litwą została znowu odłożona na nieokreślony czas.

A jednak, pomimo wszystkich rzucanych nam pod nogi kamieni, pomimo najwidoczniejszej, bo jak szydło z worka wyzierającej złej woli Litwy, trzeba mieć nadzieję, że gdy się w drugiej połowie czerwca zbiorą obydwie delegacje na nowo w Kownie, jakiś krok naprzód będzie wtedy uczyniony. P. Waldemaras jedzie wszak teraz do Londynu. Jedzie tam, bo — jak sam dowodzi — „ustanowienie jaknajściślejszych stosunków między Litwą a Anglją, stało się rzeczą nieodzowną". Nieodzowność ta ma swoje źródło w tem, że Litwie na gwałt potrzeba pieniędzy. Wycieńczona samobójczą polityką ekonomiczną, wstrząsana kryzysami gospodarczemi, Litwa potrzebuje wydatnej pomocy zagranicznej, potrzebuje przedewszystkiem kredytu angielskiego. Kredytów udziela się jednak tylko państwom dobrze i rozumnie uorganizowanym, państwom, żyjącym w zgodzie ze swymi sąsiadami. Ognisk niepokoju i bezładu gospodarczego finansjera nie ma zwyczaju popierać. To też pierwsza przyjacielska rada, którą p. Waldemaras usłyszy niewątpliwie w Londynie, będzie ta, by co rychlej uregulował swój stosunek do Polski. Życie jest twardsze od najtwardszego uporu. Nawet litewski upór potrafi przełamać i skruszyć. Ono też w końcu najlepiej nauczy naszych sąsiadów kowieńskich, że ugoda z Polską przedewszystkiem im samym wyjdzie na dobre. I to pod każdym absolutnie względem. Tuszymy, że delegacja litewska, która przybyła teraz do Warszawy na rokowania w sprawach gospodarczych, pierwsza sobie to uświadomi.

Z Komisji sejmowych.

Na odbytem 18 b. m. posiedzeniu **Sejmowej Komisji budżetowej**, odpowiedział P. Minister Skarbu C z e c h o w i c z na zarzuty i wnioski pp. D i a m a n d a, W y r z y k o w s k i e g o i S z y d ł o w s k i e g o, zmierzające do skreślenia pewnych pozycji w przedłożeniu budżetowem i do powiększenia innych.

Na popołudniowem posiedzeniu poseł C h ą d z y ń s k i (N. P. R.) domagał się przedłożenia przez Rząd ustawy o kredytach dodatkowych za rok ubiegły, gdyż przekroczenia zeszłorocznego budżetu sięgają setek miljonów. Mówca domaga się wyjaśnienia od Ministra Skarbu w sprawie uposażeń urzędniczych, gdyż — jego zdaniem — wniesienie noweli podatkowej na ten cel nie wystarczy. Poseł Z a r e m b a zapowiada rezolucję o podniesieniu płac urzędniczych o 25% i rozwiązanie tej sprawy samodzielnie, bez uzależnienia od zmiany systemu podatkowego. Poseł S m o ł a (Wyzwolenie) sprzeciwia się podniesieniu podatku gruntowego i budynkowego na wsi i obracaniu wpływów z tych źródeł na pensje urzędnicze. Poseł S t a d n i c k i (B. B. W. R.) domaga się ustalenia terminów płatności podatków, które winny być wydane z góry i dogodne dla rolnictwa. Poseł P o l a k i e w i c z (B. B.W. R.) uważa, iż sprawy skarbowe winny stać poza forum zatargów poszczególnych grup czy warstw społecznych w państwie.

P. Minister Skarbu C z e c h o w i c z zaapelował do Komisji, aby bez uzasadnienia nie podwyższano wydatków preliminowanych, gdyż byłyby to podwyżki czysto papierowe i niebezpieczne. To samo tyczy się strony rozchodowej.

Ostatni przemawiał sprawozdawca pos. H o ł y ń s k i (B. B. W. R.), który omówił wszystkie zgłoszone poprawki i opowiedział się za przyjęciem budżetu Ministerstwa Skarbu, w brzmieniu proponowanem, jedynie z poprawkami referenta uzgodnionemi z Rządem.

*

Sejmowa **Komisja spraw zagranicznych** odbyła posiedzenie pod przewodnictwem posła R a d z i w i ł ł a (B. B. W. R.). Minister Spraw Zagranicznych Z a l e s k i wygłosił exposé o całokształcie polityki zagranicznej Rządu. Po przemówieniu Ministra, przewodniczący zaproponował, aby dyskusję nad wygłoszonem exposé odbyć po Zielonych Świątkach. Komisja jednak postanowiła odbyć w tym celu posiedzenie we środę i czwartek przyszłego tygodnia.

*

Sejmowa **Komisja konstytucyjna** przystąpiła ponownie do sprawy ustalenia kandydatur na członków Trybunału Stanu. Po przemówieniach posłów C z a p i ń s k i e g o (P. P. S.), S ł a w k a (B. B.), W r o n y (Str. chłopskie) i N i e d z i a ł k o w s k i e g o (P. P. S.), Komisja przyjęła zasadę, iż lista z dotychczasowymi 8 kandydatami będzie zmodyfikowana w ten sposób, iż jeden z kandydatów B. B. W. R. zostanie skreślony, a w jego miejsce wejdzie przedstawiciel Stronnictwa chłopskiego. Na tej podstawie Stronnictwo to zgłosiło jako swego kandydata b. senatora adw. Zubowicza.

*

Sejmowa **Komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej** postanowiła przedstawić Izbie wniosek o zawieszenie postępowania karno-sądowego, wdrożonego przeciw posłom Adamowi Szczypiórowskiemu (P. P S.) i Antoniemu Pająkowi (P. P. S.). Ponadto postanowiono, aby poseł Pużak przedstawił w sobotę referat o wyniku głosowania w Komisji nad wnioskiem o wydanie sądom posła Włodzimierza Baczyńskiego (kom.).

Z SENACKIEJ KOMISJI SKARBOWO-BUDZETOWEJ.

Warszawa, 18 maja. (PAT.). W dniu 16 b. m. obradowała senacka Komisja skarbowo-budżetowa. Na wstępie posiedzenia Minister dr. Jurkiewicz w dłuższem przemówieniu przedstawił całokształt prac nad opieką społeczną w Państwie, oraz nakreślił plan działalności Ministerstwa na tem polu na przyszłość. Następnie zreferowała budżet sen. Kłuszyńska.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI W SULEJÓWKU.

Warszawa, 18 maja. (PAT). Marszałek Piłsudski w dniu wczorajszym wyjeżdżał wraz z żoną i dziećmi do Sulejówka, gdzie spędził kilka godzin. Po południu Marszałek powrócił samochodem do Warszawy i zajął się natychmiast pracą w Generalnym Inspektoracie Armji.

MARSZAŁEK SZYMANSKI HONOROWYM PRZEWODNICZĄCYM KONGRESU.

Paryż, 18 maja. (PAT). Na wydziale medycznym uniwersytetu paryskiego odbyło się otwarcie 41-go kongresu francuskiego Towarzystwa oftalmologicznego. W kongresie biorą udział niektórzy uczeni i lekarze zagraniczni, między innymi prof. Szymański, marszałek Senatu. Marszałek Szymański wybrany został honorowym przewodniczącym kongresu. Wygłosił on parę komunikatów, które doznały bardzo gorącego przyjęcia.

DAR POLSKI DLA PREZYD. MASARYKA.

Praga, 18 maja. (PAT). Delegacja Klubu polsko-czechosłowackiego z przewodniczącym Rogowiczem na czele, wręczyła prezydentowi Masarykowi jego portret, pendzla artysty malarza Stanisława Kotwicz-Gilewskiego oraz wspaniale wykonany na pergaminie adres w drogocennej teczce ze skóry, z datą 1918—1928 i ozdobiony herbami miast polskich.

WALKA Z GRUZLICĄ.

Warszawa, 19 naja. (AW). Departament służby zdrowia MSW przeznaczył w r. bież. na cele walki z gruźlicą 720.000 zł. Z funduszów tych Państwo otworzy 20 przychodni przeciwgruźliczych w tych miastach, gdzie niema dotąd tego rodzajn placówek.

OFICEROWIE SOWIECCY MAJĄ UCZYĆ SIĘ JĘZYKA POLSKIEGO.

Ryga, 18 maja. (ATE). Opublikowany został rozkaz rewolucyjnej rady wojskowej o obowiązkowej nauce języka polskiego dla wszystkich oficerów armji czerwonej pełniących służbę na Ukrainie i Białej Rusi.

STRESEMANN REKONWALESCENTEM.

Berlin, 18 maja. (PAT). W wyniku badania przeprowadzonego dziś przed południem, lekarze stwierdzili dalszą poprawę w stanie zdrowia ministra Stresemanna. Chory spędził noc względnie spokojnie. Lekarze wyrazili nadzieję, że rekonwalescencja będzie miała przebieg normalny, oraz że nie nastąpi recydywa.

PRUSY WSCHODNIE GŁÓWNYM ATUTEM WYBORCZYM.

Berlin, 18 maja. (PAT). Kampanja wyborcza przybiera coraz ostrzejszy charakter. Pomiędzy rządem Rzeszy a rządem pruskim rozwinęła się ostra polemika w sprawie pomocy finansowej dla Prus wschodnich. Sprawa Prus wschodnich staje się głównym argumentem wyborczym obecnej kampanji.

ZGON GEN. AUFFENBERGA.

Wiedeń, 18 maja. (PAT). Dziś zmarł tutaj b. austrjacko-węgierski minister wojny gen. Auffenberg.

Od Redakcji.

Korespondencje zagraniczne „Gazety Lwowskiej".

Umieszczamy w dzisiejszym Nrze pierwszy list polityczny z Niemiec red. dra Włodzimierza Jampolskiego, który w charakterze specjalnego korespondenta „Gazety Lwowskiej" wyjechał na pewien czas zagranicę

Nastroje przedwyborcze.

(*Od specjalnego koresp. „Gazety Lwowskiej“*).

Berlin, 16 maja.

Wiosna nie chce się zbliżyć, lecz wybory zbliżają się szybkim krokiem. Instytucje ludzkie funkcjonują bardziej regularnie od przyrody. Jednak przybysz nie wnikający głębiej w życie tutejszego społeczeństwa i nie czytujący gazet, nie mógłby znów tak łatwo zgadnąć, że Niemcy znajdują się u końca okresu wyborczego.

Gazety i politycy stwierdzają zgodnie, że nastrój jest nagoół ospały. Bywa na prowincji, że zgromadzenie nie dochodzi do skutku, gdyż nie zjawił się nikt — poza referentem i sprawozdawcą miejscowego organu partyjnego. Przebieg wieców jest nagoół spokojny, a dyskusja rzeczowa. Nie trudno wniknąć w przyczyny takiego stanu rzeczy.

Brak jest w obecnym momencie wielkich tematów spornych i bojowych. Dr. Stresemann ustalił linje polityki zagranicznej dążące do ewolucyjnej restytucji Reichu w jego dawnej potędze na drodze porozumienia czasowego ze sąsiadami przedewszystkiem zachodnimi. Niemiecko-narodowi mogą protestować przeciw spokojnemu tonowi i wolnemu ich zdaniem tempu tej polityki, tego jednak nie zdołają wymazać, że ministrowie wyznaczeni przez ich frakcje zasiadali w rządzie z drem Stresemannem i aprobowali jego postępowanie. Gwałtowne protesty prawicy na zgromadzeniach w kraju mają dźwięk grzmotu wyprodukowanego na blasze teatralnej. Nacjonaliści wiedzą przytem, że polityka chorego obecnie kierownika polityki zagranicznej niemieckiej okazała się skuteczną i owocną.

W stosunkach wewnętrznych republika jest formą państwową, uznaną przez jednych, a tolerowaną przez drugich. Ani niemiecko-narodowi, ani nawet narodowi socjaliści nie uważają kwestji restytucji monarchji za problem w obecnym momencie aktualny. Dla niemiecko-narodowych ważniejszym jest udział w rządzie republiki; tem się tłumaczy gniew konserwatystów starej daty na prawicę nacjonalistyczną i jej szefa hr. Westarpa. Hitlerowcy znów nienawidzą republiki, lecz mają mało sympatji dla dawnych rodów panujących. Z problemów aktualnych kwestja jednolitego państwa, wysuwana przez demokratów, ustroju szkolnictwa i t. p. mają charakter rzeczowy nie rozamiętniający wyborców. Wysuwa się również na dalszym planie — i zmianę ordynacji wyborczej w kierunku zastąpienia systemu list i numerów systemem zbliżonym do jednomandatowego.

Walka toczy się o władzę, a głównymi partnerami są socjaliści i niemiecko-narodowi. Demokraci walczą o to, by utrzymać swój stan posiadania, ewentualnie nieco go rozszerzyć przy boku socjalistów. Powyborcze nastroje ludowców a nawet i centrum katolickiego zależeć będą w znacznej mierze od rezultatu walki między głównymi partnerami.

W kołach politycznych zdania są zgodne w tem, że socjaliści zyskają, a niemiecko-narodowi stracą. Zdania są podzielone co do rozmiaru tych przesunięć. Mówi się dalej, że stronnictwa środka — ludowcy, centrum, demokraci — powrócą do parlamentu nagoół w sile dotychczasowej. Niektórzy twierdzą, że zyskają nieco narodowi socjaliści Hitlera. Liczą się z pewnym przyrostem głosów komunistycznych.

Bliska już niedziela wyborcza przeprowadzi selekcję między rozmaitemi przedwyborczemi hipotezami.

Włodzimierz Jampolski.

Waldemaras w drodze do Londynu.

Aktywizacja polityki angielskiej nad Bałtykiem.

Kowno, 18 maja. (ATE). Dzisiaj wieczorem pociągiem berlińskim wyjechał do Londynu premjer Waldemaras, któremu towarzyszy małżonka. Wraz z Waldemarasem wyjechał do Londynu generalny sekretarz min. spr. zagr. Balutis, upatrzony na stanowisko posła litewskiego w Waszyngtonie, oraz urzędnik tegoż ministerstwa Bartuszka. (Według informacji biura Wolffa p. Balutis jest upatrzony na posła litewskiego w Warszawie. Przyp. Red.). Według opinji litewskich kół politycznych, podróż Waldemarasa, pozostaje w związku z aktywizacją polityki angielskiej nad Bałtykiem, która wyraziła się obecnie w nominacji nowego posła angielskiego w krajach bałtyckich Addisona. Zaproszenie Waldemarasa do Londynu uważają za pociągnięcie dyplomacji angielskiej, która chciała zaszachować Litwę, posuwającą się zbyt daleko na drodze porozumienia ekonomicznego z Niemcami. Jak długo Waldemaras pozostanie w Londynie niewiadomo. Według jednych opinji, powróci on do Kowna 27 maja, według drugich — wyjeżdża do Paryża, gdzie zabawi kilka dni, poczem uda się do Genewy na posiedzenie rady Ligi Narodów, które rozpoczyna się 4 czerwca. W czasie nieobecności Waldemarasa funkcje premjera i ministra spraw zagranicznych będzie pełnił zastępczo minister wojny gen. Daukantas.

Powrót „Italii“ do Kingsbay.

Ziemia Mikołaja II. jest wymysłem rosyjskim.

Londyn, 18 maja. (ATE). „Italia“ dziś *rano o godzinie 10 wróciła do Kingsbay* na Spitzbergu, po swoim locie próbnym do ziemi Franciszka Józefa.

Kopenhaga, 18 maja. (ATE). Wbrew informacjom, że „Italia” w swojej podróży 67-godzinnej dotarła do ziemi Mikołaja II., korespondent „National Tidende“ twierdzi, że „Italia“ lecąc daleko ku północy i przelatując nad miejscem, gdzie powinna leżeć Ziemia Mikołaja II., wcale tam żadnego lądu nie znalazła. Dziennik wyprowadza stąd wniosek, że Rosjanie, którzy odkryli tę ziemię, zapewne się pomylili.

UROCZYSTOŚĆ POLSKA W PARYŻU.

Warszawa, 18 maja. (PAT). Dziś wyjeżdża do Paryża na uroczystość poświęcenia i otwarcia tamtejszej Bibljoteki polskiej prezes polskiej Akademji Umiejętności prof. Rozwadowski, oraz generalny sekretarz tej Akademji prof. Kutrzeba. Uroczystość odbędzie się dnia 20 bm. Poświęcenia Bibljoteki dokona ma ks. Kardynał Kakowski. Przyjazd ks. Kardynała do Paryża będzie równocześnie rewizytą arcybiskupa paryskiego kard. Dubois, który wraz z przedstawicielem episkopatu francuskiego bawił w Polsce przed kilku laty.

SUKCESY SPORTU POLSKIEGO W BRUKSELI.

Bruksela, 18 maja. (PAT). W konkursie o puhar narodów, drużyna polska w składzie rotm. Królikiewicza na „Redglidzie“, por. Szoslanda na „Alim“ i por. Bzowskiego na „Milordzie“, zajęła drugie miejsce za Anglją, przy różnicy zaledwie dwóch punktów. Polacy zwyciężyli nader groźną konkurencję w osobach zawodników szwajcarskich, francuskich i belgijskich oraz cywilne drużyny Francji i Belgji.

MEMORANDUM JAPOŃSKIE.

Tokio, 18 maja. (PAT). Rząd japoński przesłał Czang Tso Linowi i rządowi nankińskiemu memorandum, podkreślające z naciskiem konieczność utrzymania ładu i spokoju w Mandżurji i uprzedzając, iż możliwem jest, że Japonja zostanie zmuszona do poczynienia kroków, któreby przeszkodziły rozszerzeniu się niepokojów na obszar Mandżurji. Memorandum stwierdza ścisłą neutralność Japonji i wyraża nadzieję, że wojna domowa w Chinach niebawem się zakończy.

PROCES DONIECKI — ŚRODKIEM PROPAGANDY BOLSZEWICKIEJ.

Ryga, 18 maja. (ATE). Władze sowieckie poczyniły przygotowania aby wykorzystać rozpoczynający się dzisiaj proces inżynierów Zagłębia Donieckiego dla celów agitacyjnych. Na sali sądowej umieszczono mikrofony ponieważ cały przewód sądowy ma być przekazywany przez radio. Przebieg procesu będzie filmowany. Organizacje komunistyczne otrzymały pono 1000 biletów wstępu i zgodnie z dyrektywą partji komunistycznej bilety będą wykorzystywane na zmianę tak, aby największa liczba komunistów mogła przysłuchiwać się procesowi.

Przegląd ustawodawstwa.

NADZÓR NAD ARTYKUŁAMI ŻYWNOŚCI.

Rozwój chemji i innych pokrewnych gałęzi wiedzy spowodował umożliwienie wytwarzania różnych przedmiotów, które zdolne są w łudzący sposób naśladować artykuły żywności jakkolwiek nie zawierają żadnych potrzebnych dla zdrowia składników odżywczych. Ponadto wojna a szczególnie spowodowany nią brak różnych artykułów codziennego użytku wywołał fakt, że ogół konsumentów rad, że w jakikolwiek sposób może zaspokoić swe potrzeby, nie baczył na jakość ofiarowanych mu produktów. Stąd pojawiać się poczęły w handlu przedmioty małej wartości, sfałszowane lub zepsute.

Temu stanowi rzeczy pragnie położyć kres rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej „o nadzorze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku”, które ukazało się w numerze 36 „Dziennika Ustaw” Rzeczypospolitej Polskiej. Wytacza ono walkę tak artykułom żywności jak i innym przedmiotom użytku a więc naczyniom, środkom kosmetycznym, odzieży, zabawkom, tapetom itp., które albo są szkodliwe dla zdrowia albo zepsute, podrobione, sfałszowane lub fałszywie oznaczone. Wszystkie one muszą zniknąć z obrotu.

W tym to celu tworzy rozporządzenie instytucje, które będą wykonywać nadzór nad obrotem wzmiankowanych przedmiotów. W pierwszym rzędzie przy Ministrze spraw wewnętrznych tworzy się Radę do spraw nadzoru nad artykułami żywności i przedmiotami użytku jako organ rzeczoznawczy i doradczy. Do wykonywania zaś nadzoru właściwego powołane są wojewódzkie i powiatowe władze administracji ogólnej oraz organa komunalne. Wreszcie do przeprowadzenia technicznego badania artykułów żywności i przedmiotów użytku powołane są państwowe zakłady badania żywności i przedmiotów użytku. W miastach, liczących ponad 50.000 mieszkańców mają być utrzymywane własne pracownie badań.

Za wyrób artykułów szkodliwych dla zdrowia ludzkiego, sprzedaż ich, podrabianie i fałszowanie, za niezachowanie należytej czystości przy ich wyrobie i sprzedaży i za szereg innych tym podobnych czynów przewidziane są surowe kary wysokich grzywien oraz pozbawienie wolności w wymiarze do lat 2 a nawet do lat dziesięciu w tym wypadku, jeżeli czyn mógł wywołać w większym rozmiarze niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia ludzi a sprawca mógł te skutki przewidzieć.

Rozporządzenie to wejdzie w życie z dniem 24 czerwca 1928, gdyż tyle co najmniej czasu będzie potrzeba do uskutecznienia niezbędnych czynności przygotowawczych do jego wprowadzenia.

Dr. L.

JANUSZ MEISSNER. 45)

ESKADRA.

Powieść.

IX.

Płoną ułożone w trójkąt ognie. Wysoki płomień bucha pod niebo z szmat nasyconych benzyną i oliwą.

Gierlicz startuje ze Święcickim. Kiedy maszyna pełnym pędem przechodzi tuż koło wierzchołka ognistego trójkąta, białe spody płaszczyzn nośnych zdają się nabiegać krwią. Błyskają stójki i przez moment drga odbicie płomienia w gładkim kręgu szumiącego śmigła. Potem maszyna wbija się w mrok, który opuszcza za nią swoje granatowe portjery.

Znów tęgi, pełny warkot silników. Z pod hangarów wybiegają dwa płatowce na migotliwie oświetloną przestrzeń i giną poza nią w ciemności. To Żegota z Jabłonowskim i sierżant Kasprzak z Brzezińskim.

Długa chwila ciszy, tej ciszy pełnej odgłosów, szeptów, dziurawionej tu i ówdzie głośniejszem słowem, okrzykiem, ciszy, oczekiwania. I ryk zduszonej ku ziemi maszyny. Szylling startuje z Sikorą, który wyprosił sobie ten lot. Płatowiec wyje wszystkiemi spojeniami linek, zanosi się z spazmatycznym gwizdem i szumem, rwie się w górę. Jak piorun przelatują między dwoma ogniskami i wpadają nad trzecie, rozdmuchując je w tysiące iskier. Nagle samolot kładzie się na skrzydło, zadziera w górę warczący łeb i śmiga ku gwiaździstemu niebu brawurowym "amerykanem". Skręca się, zwija się w sobie, prowadzony płaszczyznami sterów po ostrym łuku wyciągniętego w górę wirażu. Silnik aż jęczy z natężenia. Wtem, zwolna, prostuje się i płynie już w przeciwną stronę wysoko nad ogniskami lotniska.

Święcicki prowadził czwórkę. Całą jego uwagę pochłaniała mapa i busola. Dopóki lecieli nisko, od czasu do czasu widział jeszcze ziemie, kiedy księżyc leniwie wyłaził z za chmur. Mimo trudności drogi, orjentował się. Ale po upływie pół godziny, trzeba było wznieść się wyżej. Poraz ostatni porównał kurs na mapie z położeniem pływaka busoli i spojrzał w dół. — Zgadza się.

— Wyżej — powiedział do Gierlicza. 1.000 metrów... 1.500 metrów... 2.000... — Wyżej, wyżej, jeszcze wyżej!

Weszli między obłoki. Byli na granicy dwóch różnych światów: na dole czarna, jednolita masa mroku, pod którym leży niewidoczna ziemia; nad nimi srebrny talerz księżyca, pływający po środku granatowego nieba, zachlapanego rozpryskami gwiazd.

2.500... 3.000... 3.500 metrów. 4.000!!

— Tak, jak teraz.

Płynie pod nimi równina z perłowej masy. Czasem wykłębia się z niej srebrno-popielaty kopiec, rzucający krótki, mgławy cień na martwy blask powierzchni chmur. Czasem otwiera się w niej otchłań, przez którą nierozważne promienie księżyca uciekają w mrok, aby zagubić się gdzieś w przestrzeni. Gwiazdy spoglądają ostrożnie w te przepaście i mrugają z trwogą, nie widząc dna. Czasem równina z perłowej masy urywa się nagle i księżycowe srebro spływa bezgłośnym wodospadem w dół, rzuca się z jej krawędzi aż w najczarniejszą głąb, rozbijając po drodze mroki. Razem z tą ulewą światła zapadają się cienie samolotów, sunące dotychczas po zdradliwej równinie. Spadają w przepaść, aby po chwili znów położyć się na pełnej załamów, wzgórz i kłębiących się fal powierzchni i płynąć dalej.

Chwilami zdaje się, że tam, pod tą warstwą chmur niema już nic. Że ziemia usunęła się gdzieś w bok, aby zmieniwszy drogę, krążyć dokoła jakiegoś innego słońca. Że jest tak samo daleka, jak inne gwiazdy, jak srebrny talerz księżyca. I zdaje się, że cztery płatowce już na wieki zostaną w granatowej przestrzeni wszechświata...

Święcicki nie myśli o tem. Dla niego nie istnieją równiny z masy perłowej, ani wodospady płynnego srebra, ani przepaście mroku. Jest poprostu pułap*) i średnio gruba warstwa chmur, są dziury, przez które i tak nic nie widać, bo na ziemi ciemno, jak djabli. A najważniejsza ze wszystkiego jest busola, kurs i chronometr.

Za pół godziny trzeba obniżyć się i rozpocząć akcję; za pół godziny powinni być nad Bobrujskiem. Dawno już minęli linje frontu i lecą nad nieprzyjacielskiem terytorjum.

— Gdyby teraz komuś popsuł się silnik...

Święcicki ogląda się za siebie: na lewo, na prawo i wtyle balansują w powietrzu, zniżają się i podnoszą, oddalają się i przybliżają po trzy sygnałowe światełka.

Czwórka trzyma się w szyku. Lecą w czarną noc, wyzwać nieznany los. Lecą bez wahań, gnani ambicją czynu, lecą, nie myśląc o tem, że przedsięwzięcie to może się skończyć śmiercią, lecą — jak tylko lotnicy, szaleńcy powietrza lecieć mogą: obliczają na zimno, „pracują” w powietrzu przeciw bolszewickiej eskadrze...

Gierlicz, siedząc za sterem, myśli o sercu swojego zespołu, o sercach tych siedmiu ludzi, których porwał do czynu.

Nie mówił im, że to dla Ojczyzny. Broń Boże! Wyobrażał sobie, coby było, gdyby im to powiedział: Święcicki parsknąłby śmiechem, Szylling wzruszyłby ramionami, inni — nawet Żegota, nawet Brzeziński — spojrzeliby nań z politowaniem. Nie, tym ludziom nie można było mówić o Ojczyźnie głośno i na trzeźwo. Bo każdy z nich, kochając Polskę całą duszą, krył to uczucie na samem dnie serca i nie przyznałby się do niego za nic wobec innych. Była to wogóle kwestja, której nigdy nie poruszano w eskadrze.

(C. d. n.)

*) Pułap — odległość dolnej powierzchni chmur od ziemi.

Polska polityka zagraniczna.

Exposé Ministra Zaleskiego.

OGÓLNE UWAGI.

Wysoka Komisjo! Propozycja Panów wygłoszenia expose polityki zagranicznej pozwala mi rozwinąć przez Panami obraz poczynań Rządu w ubiegłym dwuletnim okresie oraz nakreślić zamierzenia nasze na przyszłość. Polska polityka zagraniczna, podkreślić to śmiem z całym naciskiem pragnie ze wszech stron zapewnić krajowi możność coraz owocniejszego kontynuowania, zrobionego już w ostatnim czasie ogromnego wysiłku w kierunku rekonstrukcji i rozwoju swej wewnętrznej struktury.

Dziś po 2-letniej działalności Rząd wykazać się może tak dobitnemi dowodami pokojowości swych poczynań, iż głosy krytyczne w tej mierze, jakie odzywały się swego czasu nieżyczliwej nam części opinji zagranicznej, zdezawuowane wymową aktów, zamilknąć musiały.

Przy bardziej szczegółowem omawianiu rozwoju stosunków między Polską a poszczególnymi członkami rodziny narodów będą miał sposobność wykazania, jakie były wyniki pracy Rządu w kierunku rozbudowy naszych stosunków zagranicznych. Dążyliśmy do zacieśnienia istniejących przyjaźni z innymi narodami, staraliśmy się usilnie doprowadzić do unormowania stosunków tam, gdzie okazała się tego potrzeba.

WSPÓŁPRACA W LIDZE NARODÓW.

W swem dążeniu do rozszerzenia i pogłębienia współpracy międzynarodowej Rząd jako jedno z najważniejszych swych zadań traktował swój udział w pracach i poczynaniach Ligi Narodów. Wybór Polski do Rady Ligi Narodów na VII zgromadzeniu świadczy o wzroście autorytetu Polski na terenie międzynarodowym był równocześnie wyrazem zaufania i wiary w korzyści płynące z udziału i ze ścisłej współpracy Polski nad organizacją pokoju.

Na czoło usiłowań naszych wysuwa się przedłożenie przez delegację polską na VIII Zgromadzenie Ligi deklaracji potępiającej wojnę napastniczą. To też z radością widzimy, iż Rząd wielkiej republiki amerykańskiej podjął dziś inicjatywę pokrywającą się zupełnie z naszą propozycją zeszłoroczną. Z przyjemnością również stwierdzamy, iż niektóre państwa, które jeszcze 8 miesięcy temu miały daleko idące zastrzeżenia przeciwko projektowi polskiemu, dziś zmodyfikowały swój do tej sprawy stosunek. Ale oczywiście nie mogę jeszcze oświadczyć, czy Polska do ewentualnego paktu przystąpi a to ze względu na to, iż wobec licznych proponowanych poprawek dotąd niepodobna przewidzieć jaka będzie jego ostateczna forma.

Współudział Polski w pracach Ligi i organizacji z nią związanych zaznaczył się w szerokim zakresie na terenie prac Komitetu Ekonomicznego, Komitetu ekspertów dla kodyfikacji prawa międzynarodowego, Komitetu higjeny, współpracy umysłowej i całego szeregu komisyj doradczych jak ochrony dziecka, tranzytowej i innych. Niemniej wybitne zainteresowanie wykazuje Polska w Międzynarodowem Biurze Pracy. Najszerszy udział Polski w działalności Ligi Narodów przejawił się w pracach komisji przygotowawczych do konferencji rozbrojeniowej i pracach konferencji ekonomicznej.

Równocześnie z pracami nad bezpieczeństwem komisja przygotowawcza prowadzi dalej swą działalność ściśle rozbrojeniową. Ostatnia piąta sesja, która zebrała się zaraz po zakończeniu drugiej sesji Komitetu bezpieczeństwa i w której po raz pierwszy wzięli udział Turcy zaproszeni przez Radę Ligi Narodów na wniosek Polski, nie posunęła formalnie naprzód sprawy rozbrojenia, ponieważ nie przystąpiła jeszcze do drugiego czytania uchwalonych w zeszłym roku artykułów projektu konwencji o ograniczeniu zbrojeń. Z okazji tej sesji odbyły się jednak ważne rozmowy między ekspertami morskiemi wielkich mocarstw.

Z dużem zainteresowaniem śledzić będziemy rozwój prac nowego Komitetu doradczego Ligi dla spraw gospodarczych, który świeżo został powołany do życia przez Radę Ligi i który ma na celu w pierwszym rzędzie ułatwienie realizacji uchwał zeszłorocznej konferencji ekonomicznej. Polska ma i w tym nowym komitecie odpowiednie przedstawicielstwo.

Rząd Polski nie zaniedbuje również spraw zaznajamiania zagranicy w sposób obiektywny z obecnym stanem gospodarczym Polski. W tym celu Rząd popiera w miarę możności udział naszych sfer gospodarczych w targach i wystawach zagranicznych.

Przechodząc do innej dziedziny działalności Ligi Narodów pragnę słów kilka poświęcić sprawom mniejszości i ich refleksom na politykę zagraniczną Rządu. Z tych spraw na uwagę zasługuje przedewszystkiem kwestja szkolnictwa mniejszościowego na G. Śląsku. Wyrok trybunału haskiego, który zapadł w dniu 27 kwietnia b. r. potwierdził tezę polską.

Dalszym wyrazem żywego zainteresowania Polski dla spraw ogólnego znaczenia jest z jednej strony staranie, by była ona reprezentowana na ważnych konferencjach międzynarodowych, zaś z drugiej udzielanie gościnności u siebie konferencjom i zjazdom międzynarodowym.

POLSKA A FRANCJA.

Współpraca istniejąca pomiędzy Polską i Francją, opierająca się na zrozumieniu wzajemnych interesów i najszczerszej przyjaźni ujawniła się we wszystkich dziedzinach w których oba państwa były zainteresowane. Z tego punktu widzenia zapatrujemy się na tak zwaną normalizację stosunków francusko - niemieckich. Nie może ona budzić w społeczeństwie polskiem żadnych obaw. W miarę zabliźniania ran zadanych przez wojnę musi nastąpić powrót do normalnych sąsiedzkich stosunków pomiędzy narodami. Mamy jednak pewność, że odwieczna przyjaciółka nasza Francja, z którą łączy nas tyle wspólnych interesów, będzie posuwać się na tej drodze z należytą ostrożnością, stojąc wraz z nami na straży pokoju i nienaruszalności tych traktatów, na których pokój ten jest nieodłącznie oparty. Wyrazem węzłów przyjaźni łączących Polskę i Francję jest stały kontakt nietylko pomiędzy sferami politycznemi, ale również między kołami i organizacjami naukowemi, artystycznemi i społecznemi obu narodów.

W dziedzinie bezpośrednich stosunków polsko - francuskich jedną z najważniejszych, której pominąć nie można jest kwestja emigracji. Stanowi ona przedmiot specjalnej opieki Rządu polskiego, którego wysiłki skierowane są do uzyskania dla swoich emigrantów możliwie jak najlepszych warunków egzystencji we Francji.

STOSUNKI POLSKO - RUMUŃSKIE.

Druga sojuszniczka nasza Rumunja w ostatnim okresie przeżyła nader ciężkie chwile. Cała nasza sympatia, całe nasze współczucie towarzyszyło w tych ciężkich chwilach sojuszniczemu narodowi. Pragniemy, aby przymierze polsko - rumuńskie stale się pogłębiało i przyczyniło się również do zbliżenia kulturalnego, gospodarczego i komunikacyjnego obu państw.

WIELKA BRYTANJA I STANY ZJEDNOCZONE.

Przechodząc do stosunków z innemi państwami z któremi wprawdzie nie mamy sojuszów, lecz z któremi współpracujemy harmonijnie na gruncie międzynarodowym p. Minister powiedział:

Nasze stosunki ekonomiczno - finansowe z Wielką Brytanją uległy w omawianym okresie dalszej poprawie. Jednym z wyrazów zacieśnienia stosunków naszych z imperjum brytyjskiem jest projektowana w roku bieżącym rozbudowa naszej sieci konsularnej w imperjum brytyjskiem. Co się tyczy naszych stosunków handlowych z posiadłościami brytyjskiemi, to weszliśmy w okres bliższego ich uregulowania zapomoca specjalnych porozumień.

Stosunki nasze ze Stanami Zjednoczonemi uległy w ciągu lat ostatnich dalszemu zacieśnieniu. Ujawniło się to i w dziedzinie traktatowej przez zawarcie kilku niezbędnych umów. Ostatnio otrzymaliśmy od Stanów Zjedn. propozycję zawarcia umowy arbitrażowej i koncyljacyjnej.

ECHA WIZYTY RZYMSKIEJ.

Gościnne przyjęcie, jakiego doznałem podczas pobytu mojego we Włoszech, było dowodem, że tradycyjne węzły przyjaźni istniejące między narodem włoskim i polskim nie uległy osłabieniu. Różne fantastyczne plotki, jakie obiegały prasę niektórych krajów w związku z tą wizytą, nie mają oczywiście żadnych podstaw. Prawdą jedynie jest to, że stykając się często z kierownikami państw zagranicznych reprezentowanych w Radzie Ligi, nie miałem możności oddawna osobistego zetknięcia się z premierem Mussolinim. Korzystając z pobytu mego w Rzymie przedyskutowałem z nim wiele kwestji dotyczących polityki zagranicznej obu państw i z przyjemnością stwierdzić mogę, że poglądy obu rządów na te sprawy są bardzo zbliżone.

Stosunki handlowe polsko - włoskie ożywiają się w znacznym stopniu, zwłaszcza w odniesieniu do portów adrjatyckich, których obrót z Polską ostatnio wzmógł się wielokrotnie. Podkreślić również należy ostateczne załatwienie sprawy polskiego długu wojennego we Włoszech.

LITWA.

Pozwolą Panowie, iż przejdę teraz do scharakteryzowania stosunków naszych z sąsiadami, to jest do tych stosunków, które z natury rzeczy są najtrudniejsze i najbardziej nas obchodzące. I tu z całą stanowczością stwierdzić muszę, iż Rząd z jak największą gorliwością starał się, aby stosunki te w miarę możności poprawić i aby harmonizowały one z dopiero co wyłożonemi ogólnemi tendencjami naszej polityki.

Tu na plan pierwszy wysuwają się w chwili obecnej stosunki z Litwą, nie dlatego, iżbym przeceniał znaczenie dla nas tego państwa dla formy i jakości naszych z nim stosunków, lecz przedewszystkiem dlatego, iż toczące się z państwem tem rokowania koncentrują na sobie znaczną część uwagi nietylko społeczeństwa polskiego, lecz i zagranicy. Niema w tem nic dziwnego, gdyż każda rzecz anormalna ściąga na siebie uwagę. Wprawdzie na tej drodze zrobiliśmy wielki krok naprzód przez likwidację stanu wojennego, ogłoszonego jednostronnie przez Litwę niemniej jednak dużo jeszcze zostaje do zrobienia. W wykonaniu grudniowej rezolucji Rady Ligi Narodów nawiązaliśmy z rządem litewskim bezpośrednie rokowania, które się rozpoczęły 30 marca b. r. w Królewcu i obecnie prowadzone są dalej w komisjach. Przedstawione przez nas projekty, pomimo iż były one wzorowane na zwykłych umowach tego typu, jakie są zazwyczaj zawierane między dwoma równemi sobie państwami, zostały odrzucone przez stronę litewską, która obiecała przedstawić swoje kontrprojekty na dzień 25 czerwca b. r. Będziemy oczekiwać tych projektów w nadziei, iż zadowolą one obie strony. Nim to jednak nastąpi rozpoczęte będą prace w innych komisjach, w ekonomiczno - komunikacyjnej i prawniczej. Muszę tu jednak zaznaczyć, że godząc się ze względu na drażliwość litewską na nieporuszanie przy tych rokowaniach sprawy terytorjalnej, która jest definitywnie przesądzona przez decyzję Konferencji Ambasadorów powziętą na żądanie Litwy na zasadzie traktatu wersalskiego, Rząd polski wykazał maksimum ustępliwości, nie może jednak być mowy o tem, aby przy sposobności toczących się obecnie rokowań rząd litewski mógł przeprowadzić jakiekolwiek posunięcie z naszej strony, które miałoby na celu zmianę stanu pod tym względem.

STOSUNKI Z RZESZĄ NIEMIECKĄ.

Polityka Rządu polskiego w stosunku do Niemiec była nacechowana zarówno na terenie międzynarodowym jak i w stosunkach bezpośrednich dążeniem do rozszerzenia podstaw współpracy i normalnego współżycia sąsiedzkiego opartego na istniejących traktatach.

Wychodząc z założenia, że podstawowym warunkiem normalnego współżycia obu państw jest uregulowanie wzajemnych stosunków gospodarczych, Rząd polski dążył do możliwie szybkiej finalizacji rokowań handlowych polsko - niemieckich. Przedstawiając historję tych rokowań p. Minister zaznaczył, że o poszczególnych fazach opinja publiczna była stale i wyczerpująco informowana przez Ministerstwo spraw zagranicznych.

Zasadniczą tendencją polityki polskiej w stosunku do Związku Socjalistycznych Republik Rad w ubiegłym okresie, było utrzymywanie poprawnych sąsiedzkich stosunków politycznych, wykonywanie zobowiązań wypływających z traktatu ryskiego oraz dalszy rozwój i pogłębianie stosunków ekonomicznych. Stosunki polsko-sowieckie w ubiegłym terminie można scharakteryzować jako ogólnie normalne i poprawne. Do poprawności tych stosunków przyczyniły się w pierwszej linji toczące się w Moskwie rokowania o pakt nieagresji, oraz działalność mieszanych komisyj lokalnych, których zadaniem jest likwidowanie na miejscu powstających na pograniczu polsko-sowieckiem sporów i incydentów.

Przechodząc z kolei do drugiego działu stosunków polsko - sowieckich, to jest do sprawy wykonania traktatu ryskiego, należy stwierdzić, że aczkolwiek daleko jeszcze jesteśmy niestety od całkowitego wykonania wszystkich zaciągniętych przez Z. S. R. R. zobowiązań, dotyczących przedewszystkiem spraw natury materjalnej, nie można jednak pominąć milczeniem sprawy mieszanej komisji specjalnej. Dzięki tej komisji, uzyskaliśmy zwrot całego szeregu cennych zabytków kulturalnych i archiwalnych. Pozatem zawarto w dniu 16 listopada 1927 r. tak zwaną umowę generalną, obejmującą zwrot resztek mienia polskiego kulturalnego oraz zwrot części archiwów państwowych. Umowa ta jest obecnie w toku wykonania.

INNE PAŃSTWA EUROPEJSKIE.

Następnie P. Minister omówił stosunki z Czechosłowacją, państwami bałtyckiemi i skandynawskiemi, z S. H. S., Węgrami, Austrją, Bułgarją i Grecją. Zacieśniają się one z roku na rok przez zawieranie szeregu traktatów i umów politycznej i gospodarczej natury, potwierdzając równocześnie pracę pokojową Polski na terenie międzynarodowym.

BLISKI I DALEKI WSCHÓD.

Wreszcie zakończył P. Minister wyczerpujące swoje exposé przedstawieniem stosunków polskich z państwami Dalekiego i Bliskiego Wschodu. Stosunki z Japonją, oparte na szczerej i tradycyjnej przyjaźni, okazują ożywienie, zwłaszcza na polu ekonomicznem, na którem daje się zauważyć stały i pomyślny rozwój stosunków handlowych.

Od dłuższego czasu Rząd Polski traktuje o zawarcie traktatu, któryby normował położenie prawne naszych obywateli w Chinach w sensie uprawnienia ich z innymi cudzoziemcami.

Bytność królewskiej pary afgańskiej w Warszawie, po wizytach w Londynie, Paryżu, Rzymie i Berlinie, świadczy o zainteresowaniu, jakie Polska wzbudza w krajach azjatyckich.

Dłuższy pobyt w Warszawie ministra spraw zagranicznych Persji, Ansari, pozwolił nam usunąć ostatecznie pewne trudności, jakie stawały na drodze do ratyfikacji konwencji handlowej polsko - perskiej. Polska będzie jako jedynie obecnie Państwo, poza Rosją sowiecką, posiadała traktat handlowy z Persją, który niebawem zostanie Panom przedstawiony do ratyfikowania.

Wreszcie zaznaczyć muszę, iż stosunki nasze z Turcją rozwijają się jak najpomyślniej. Najwymowniejszym może dowodem tego stanu rzeczy jest fakt, że na skutek propozycji Polski, Turcja zaproszona została do wzięcia udziału w pracach Komitetu przygotowawczego do konferencji rozbrojeniowej.

STOSUNKI ZE STOLICĄ APOSTOLSKĄ.

Obraz naszych stosunków z zagranicą byłby niekompletny, gdybym nie wspomniał o stosunkach ze Stolicą Apostolską. Stosunki te rozwijają się w tradycyjnej atmosferze serdeczności i z naszej strony oparte są na głębokiej czci, jaką żywimy dla Głowy Kościoła katolickiego, papieża Piusa XI, który część swej działalności rozwijał wśród nas przed niedawnym czasem i ze szczególną życzliwością do naszego Państwa się odnosił.

W zakresie stosunków wyznaniowych doniosłe również znaczenie przypisywać należy uznaniu autokefalji Cerkwi prawosławnej w Polsce przez wszystkie samodzielne czynniki autokefaliczne Kościoła prawosławnego, z wyjątkiem jedynie Cerkwi rosyjskiej, której wewnętrzne rozbicie i brak miarodajnej władzy kościelnej stanowi zapewne przeszkody dla naśladowania w tym względzie innych Kościołów wschodnich.

WYTYCZNE POLSKIEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Starałem się nakreślić przed Panami w sprawozdaniu mojem obraz naszych stosunków zagranicznych. Obraz ten daje Panom nietylko sprawozdanie z tego, co w tej dziedzinie zostało zrobione, lecz i te główne wytyczne, które przyświecały i nadal przyświecać będą działalności Rządu Polskiego w tej dziedzinie. Wytyczne te dają się streścić w dwóch przesłankach: 1) utrzymanie pokoju przez starania o dobre stosunki z poszczególnemi narodami i przez pracę nad umocnieniem międzynarodowych kwestji, mających na celu organizację pokoju, 2) praca nad podniesieniem znaczenia i prestige'u Polski na zewnątrz.

Mam nadzieję, że tak pojęte zadania nasze znajdą poparcie Wysokiego Sejmu.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 19 maja 1928.

L. BP. 2945 ex 1928 r.
We Lwowie, dnia 24 kwietnia 1928 r.

OBWIESZCZENIE.

Wobec tego, że przepisy o użyciu broni przez organa służby bezpieczeństwa publicznego i ochrony granic nie odpowiadały obecnym czasom, były ogółowi mało znane, gdyż dla każdej organizacji były odmienne — co znowu powodowało dezorjentację, wydział się Rząd zmuszonym do uregulowania i ujednostajnienia tych przepisów.

W tym celu wydał Pan Prezydent Rzeczypospolitej rozporządzenie z dnia 14 lutego r. b. (ogłoszone w dniu 12 marca 1928 r. w Dz. U. Rz. P. Nr. 27 poz. 243) o użyciu broni przez organy służby bezpieczeństwa publicznego i ochrony granic.

Rozporządzenie to dotyczy Policji Państwowej, Korpusu Ochrony Pogranicza i Straży Celnej.

Ze względu na ważne znaczenie tego rozporządzenia dla ludności, która powinna być należycie zorjentowana w jakich wypadkach państwowe organy uzbrojone uprawnione są do użycia broni, a to celem uniknięcia nieporozumień mogących spowodować niepożądane skutki — podaję poniżej treść powołanego rozporządzenia do publicznej wiadomości:

„Na podstawie art. 44 ust. 6 Konstytucji i ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (Dz. U. Rz. P. Nr. 78. poz. 443) postanawiam co następuje:

Art. 1.

Funkcjonarjusze policji państwowej i organów ochrony granic mają prawo użycia broni podczas wykonywania czynności służbowych w wypadkach, określonych w niniejszem rozporządzeniu.

Art. 2.

Funkcjonarjusze, wymienieni w art. 1. rozporządzenia niniejszego, uprawnieni są do użycia broni:

a) w celu odparcia niebezpiecznego napadu lub zamachu, zagrażającego życiu, zdrowiu lub wolności funkcjonarjusza lub innych obywateli, albo też w celu przeciwdziałania przedsięwzięciu czynności zmierzających bezpośrednio do takiego napadu lub zamachu;

b) w razie nieusłuchania wezwania do natychmiastowego odłożenia broni lub innych przedmiotów, których użycie może zagrażać zdrowiu lub życiu funkcjonarjusza lub innego obywatela, oraz w razie, gdy wezwany po odłożeniu broni lub wspomnianych przedmiotów bez zezwolenia samowolnie je podejmuje;

c) w celu odparcia niebezpiecznego napadu lub zamachu, zagrażającego mieniu publicznemu lub prywatnemu, albo też w celu przeciwdziałania przedsięwzięciu czynności zmierzających bezpośrednio do takiego napadu lub zamachu;

d) w celu pokonania oporu czynnego udaremniającego przeprowadzenie czynności służbowych, albo też w celu pokonania gwałtu fizycznego, nie mającego charakteru napadu lub zamachu, określonego w p. a), lecz skierowanego na pozbawienie funkcjonarjusza fizycznej możności wypełnienia obowiązku służby przez usiłowanie rozbrojenia, ubezwładnienia i t. p.;

e) w celu udaremnienia ucieczki osoby aresztowanej lub przytrzymanej, co do której funkcjonarjusz ma podejrzenie, że jest niebezpiecznym przestępcą;

f) w celu ujęcia niebezpiecznego przestępcy, który ucieka albo także umieszkodliwienia go, jeżeli zajął stanowisko obronne lub schronił się do kryjówki;

g) podczas pełnienia służby wartowniczej lub konwojowej przeciwko osobie popełniającej lub usiłującej popełnić czyn przestępny, zmierzający do uszkodzenia, naruszenia lub uszczuplenia przedmiotu chronionego, lub przeciwko osobie, która nie usłucha rozkazu wartownika, względnie konwojenta (wydanego w granicach pełnionej służby).

Art. 3.

Użycie broni w wypadkach, wyszczególnionych w art. 2. rozporządzenia niniejszego może nastąpić tylko po jednorazowem wezwaniu do zaniechania, względnie spełnienia danej czynności. Przewidziane w p. b) do g) art. 2. użycie broni jest dopuszczalne tylko w razie oczywistej niezbędności użycia tego środka, o ile przytem użycie broni nie zagraża bezpośredniem niebezpieczeństwem dla życia osób postronnych. Jeżeli ze względu na okoliczności danego wypadku wezwanie jest niemożliwe, użycie broni może nastąpić po jednorazowym wystrzale ostrzegawczym w powietrze.

Przepis ust. 1 nie ma zastosowania w wypadkach, w których wszelka zwłoka grozi niebezpieczeństwem życiu funkcjonarjusza lub osób trzecich, albo może udaremnić pościg i ujęcie przestępcy, lub grozi klęską żywiołową.

Dla zatrzymania statków konieczne jest przed użyciem broni w myśl art. 2. zamiast wezwania — danie dwukrotnego strzału ostrzegawczego w powietrze.

Art. 4.

Jeśli funkcjonarjusze wymienieni w art. 1 rozporządzenia niniejszego, występują w oddziałach zwartych, użycie broni w wypadkach, przewidzianych w art. 2. może nastąpić tylko na rozkaz dowódcy oddziału. Na rozkaz dowódcy mogą zwarte oddziały użyć broni ponadto w wypadkach oporu biernego, stawianego przez tłum przy wykonywaniu przez oddział jego obowiązków lub powierzonego mu zadania.

Art. 5.

Funkcjonarjusz, który użył broni, winien o tem natychmiast donieść swej władzy przełożonej. Władza przełożona przeprowadza w każdym wypadku użycia broni dochodzenie w celu stwierdzenia, czy użycie broni było zgodne z przepisami rozporządzenia niniejszego.

Jeżeli użycie broni pociągnęło za sobą śmierć lub uszkodzenie ciała, władza przełożona zawiadamia bezzwłocznie właściwego prokuratora. Władza przełożona zawiadamia również właściwego prokuratora i o tych wypadkach użycia broni, co do których uważa, że użycie broni nastąpiło wbrew przepisom rozporządzenia niniejszego.

Art. 6.

Wykonanie rozporządzenia niniejszego poruczą się Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Ministrowi Skarbu.

Art. 7

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie piętnastego dnia po dniu ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej:
I. Mościcki,
Prezes Rady Ministrów i Min. Spr. Wojsk.:
J. Piłsudski,
Minister:
K. Bartel,
Minister Spraw Wewnętrznych
Sławoj Składkowski,
Minister Spraw Zagranicznych:
August Zaleski.
Minister Skarbu:
G. Czechowicz,
Minister Sprawiedliwości:
A. Meysztowicz,
Minister Wyzn. Rel. i Oświec. Publ.:
Dr. Dobrucki,
Minister Rolnictwa:
K. Niezabytowski,
Minister Przemysłu i Handlu:
E. Kwiatkowski,
Minister Komunikacji:
Romocki,
Minister RobótPublicznych:
Moraczewski,
Minister Pracy i Opieki Społecznej:
Dr. Jurkiewicz,
Minister Reform Rolnych:
Witold Staniewicz,
Minister Poczt i Telegrafów:
Bogusław Miedziński.

Według artykułu 7 powyższego rozporządzenia weszło ono w życie dnia 27 marca 1928 r.

We Lwowie, dnia 24 kwietnia 1928 r.
Wojewoda:
(—) Piotr Dunin Borkowski.

KRONIKA.

MAJ 19 Sobota	KALENDARZ
	Rz.-kat. Piotra, Celest.
	Gr.-kat. Jowa Praw.
	Wschód słońca g. 3 m 37
	Zachód „ g. 19 m 29
	Dł. dn. 15 g. m 52

TEATR WIELKI.

Sobota 19 b. m. o 3 popol. „Hamlet".
Sobota 19 b. m. o 7.30 wiecz. „Tartuffe".
Niedziela 20 b. m. o 3 popol. „Kościuszko pod Racławicami".
Niedziela 20 b. m. o 7.30 wieczór. „Dama Pikowa".
Poniedziałek 21 bm. „Tartuffe" (Świętoszek).

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 19 b. m. „Młodość w maju".
Niedziela 20 b. m. 3.30 popol. „Lady Chic".
Niedziela 20 b. m. o 8 wieczór. „Młodość w maju".
Poniedziałek 21 b. m. „Młodość w maju".

TEATR MAŁY.

Sobota 19-go godz. 7.30 wiecz. „Szkoła żon" i „Z dobrego serca". Występ L. Solskiego.
Niedziela 20-go godz. 12-ta w południe „W krainie królewnej Bajki". — Dla dzieci.
Niedziela 20-go godz. 4-ta popołud. „Szkoła żon". Występ Solskiego. — Ceny zniżone.
Niedziela 20-go godz. 7.30. „Szkoła żon". Pożegnalne przedstawienie L. Solskiego.

KINOTEATR MIEJSKI.

„Indje, kraina baśni" oraz dwuaktowa komedja.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Poniedziałek 21 maja: Marcel Bouteron (Paryż). Odczyt „Małżeństwo Balzaka". Słowo wstępne wygłosi Boy-Żeleński. 4594—2

IV. Koncert Symfoniczny w Teatrze Wielkim. W czwartek, 24 b. m. odbędzie się koncert symfoniczny, pod dyrekcją głośnego kapelmistrza niemieckiego Jaszy Horensteina, którego udało się dyr. Bojanowskiemu pozyskać na przyjazd z Berlina. Horenstein swym niepospolitym talentem potrafił tak dalece zainteresować sobą opinję muzyczną Niemiec, iż miesięcznik „Die Musik" nie zawahał się go nazwać „Młodszym kolegą Furtwänglera". Pozyskanie więc Horensteina na koncert do Lwowa jest zdarzeniem artystycznem pierwszej klasy. Program wypełnią: Lenora III. Beethovena, Symfonja Nr. 17. Haydna i Symfonja IV. Mahlera, w której solo sopranowe wykona p. I. Cywińska, primadonna naszej opery.

„Indje, kraina baśni", oto najnowszy, światowy film amerykański, jaki wyświetla od dziś Miejski Kinoteatr Nowości. Po raz pierwszy od wybuchu wojny oglądać możemy w filmie „Indje kraina baśni" prawdziwe, oryginalne zdjęcia wykonane pod tropikalnem słońcem Indji przez głośnego amerykańskiego badacza, Lowella Thomasa. Obok tego wspaniałego filmu będzie wyświetlana niezwykle wesoła komedja dwuaktowa. Program ten zapowiedziany jest tylko do środy włącznie.

Konkursy hippiczne. W sobotę dnia 19 i w niedzielę dnia 20 maja odbywają się na torze ul. Jazłowieckich ogólne polskie konkursy hippiczne w których biorą udział oficerowie 19-tu pułków. kawalerji. Początek o godzinie 3-ciej.

Minister rolnictwa Karol Niezabytowski wyjeżdża z Pragi czeskiej, gdzie bawi nieoficjalnie celem zwiedzenia dorocznej wystawy rolniczej, i udaje się do Poznania na mający się odbyć 20 bm. walny zjazd wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych.

Rada Naczelna Związku Naprawy Rzeczypospolitej. W Warszawie odbywały się obrady Rady naczelnej Związku naprawy Rzeczypospolitej pod przewodnictwem posła Lechnickiego. Po dyskusji powzięto rezolucję, która stwierdza między innemi: Rada Naczelna Z. N. R. uważa iż jednym z najważniejszych zagadnień chwili bieżącej jest zagadnienie organizowania społeczeństwa, które poczuwać się powinno do odpowiedzialności za losy Państwa i Narodu. Organizowanie to winno się odbywać pod hasłem ogniskowania wysiłków zmierzających do zrealizowania wielkiego programu poparcia potęgi Państwa Polskiego, na dojrzałości i polityce, stanowiącej podstawę dla pracy ciał ustawodawczych oraz Rządu, opartego o wzmocniony konstytucyjnie autorytet Prezydenta Rzplitej. Rada Naczelna Z. N. R. upoważnia egzekutywę naczelną do wystąpienia z inicjatywą konsolidacji istniejących grup politycznych, zbliżonych programem do Z. N. R., przedewszystkiem zaś Partji Pracy, N. P. R. lewicy i grup ludowych B. B. W. R.

Posiedzenie Rady przybocznej Komisarza Rządu. Na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła Rada przyboczna m. i. ustanowienie nagrody literackiej m. Lwowa im. Kornela Ujejskiego oraz nagrody naukowej m. Lwowa im. Karola Szajnochy w kwotach jednorazowych po 7500 zł. Do nagrody literackiej mają prawo literaci i krytycy za wieloletnią działalność lub za utwór, który ukazał się w ostatnich trzech latach przed przydzieleniem nagrody. Pierwszeństwo do nagrody mają autorowie związani ze Lwowem. Rozstrzygać o nagrodach będzie sąd konkursowy w skład którego wejdą reprezentanci Gminy, literatów, dziennikarzy i U. J. K. Pozatem Rada przyboczna przyjęła do wiadomości referowane przez p. Tęczarowskiego sprawozdanie rachunkowe Targów Wschodnich, oraz zatwierdziła skład Rady Nadzorczej T. W. do której wchodzą m. i. pp. Komisarz Strzelecki, Minister Kwiatkowski, Stesłowicz, Rucker, Frankowski, Laskownicki, Jäger, Herse, poseł Wiślicki, Litwinowicz, Dr. Schleicher i inni reprezentanci organizacji gospodarczych lub zawodowych. Poza drobniejszemi sprawami rozpatrywano wniosek nagły prof. Kozłowskiego domagający się przedłużenia konkursu na dzierżawę teatrów, oraz rozpisania konkursu na dyrektora teatru, umotywowany tem, że teatry miejskie wymagają silnej i zdolnej ręki. Komisarz Strzelecki zastrzeba się, że inne wnioski zapadły na komisji budżetowej, a równocześnie przestrzega przed nową dyrekcją, która pociągnie za sobą fatalne skutki. Ostatecznie postanowiono sprawę tę odłożyć do środowego posiedzenia komisji budżetowej.

Sezonowy Urząd pocztowo - telegraficzny. Na czas od 16 maja do 30 września 1928 r. uruchamia się w miejscowości Lubień Wielki k. Lwowa, sezonowy Urząd pocztowo-telegraficzny Lubień Wielki-Zdrój o pełnym zakresie działania dla obsługi tamtejszego Zakładu zdrojowego.

Teatr „Reduta" wyruszył w podróż artystyczną do 80 miast polskich. Podróż ta obejmuje Kresy zachodnie, Pomorze, Śląsk, Mazowsze, Małopolskę, Poznańskie, oraz Kresy wschodnie. Repertuar „Reduty" jest następujący: Żeromskiego „Sułkowski" i „Przepióreczka", Korzeniowskiego „Wasy i peruka", Fredry „Zemsta" i Rittnera „Wilki w nocy". Podróż potrwa od 9 maja do 31 lipca i odbywa się pod kierownictwem i ze współudziałem J. Osterwy. Po letnim objeździe „Reduta", jak zwykle, spędzi wakacje na Helu.

Amalja Kasprowiczowa.

Na pożegnanie Znakomitej Artystki ze sceny lwowską.

Lat 55 na scenie, to w zwyczajnych warunkach nie szmat życia, ale życie całe. Ludzie, którzy dziećmi oklaskiwali Kasprowiczową, przebyli już przypisany ustawą czas służby czynnej, snują się po lwowskim bruku w roli **emerytów, a pani Amalja** tkwi dalej niestrudzenie **na posterunku**, nie straciwszy nic ze swego zapału dla sztuki i młodzieńczego temperamentu.

Piątkowy wieczór był znowu wieczorem osobliwym. W uroczystości jubileuszowej Zbierzchowskiego brał udział cały Lwów... dzisiejszy. W wieczór Kasprowiczowej widownię teatralną zapełniły znowu tłumy do ostatniego miejsca, z lóż jednak, balkonów i foteli wychylały się głowy, jak mleko, białe, tych nawet, którzy z rozrzewnieniem w oku wspominali... pierwszy występ artystki na scenie lwowskiej.

Zrosła się bo też ona z nią, jak nikt inny. Bóg obdarzył ją talentem niezwykłym, więc i o zdobycie Kasprowiczowej zabiegano niejednokrotnie, wytrwale i usilnie, rzucając jej przed oczy świetne horoskopy materjalne. Kasprowiczowa jednak była nieugięta, miasta rodzinnego nie opuściła, więc i p. Zabielski, przemawiając imieniem lwowskiego Oddziału Z. A. S. P., podkreślił trafnie, iż Jubilatka, zamiast innych odznaczeń i orderów, posiada order największy i najcenniejszy: Serce miasta Lwowa.

Kasprowiczowa przyznaje się do siedmiu krzyżyków, z tych pięć i pół przepracowanych żmudnie, niezawsze wśród kwiecia i w jasnych, ciepłych promieniach serc kochających. W repertuarze jej znajdujemy, licząc lekko, ról ponad pięćset, operowych i operetkowych, przygotowanych zawsze sumiennie, odtworzonych w grze i wokalnie z niezwykłym talentem i maestrją, ocenianych przez fachowych krytyków z uznaniem zawsze, częstokroć z zachwytem, witanych przez publiczność z niesłabnącem nigdy zadowoleniem.

Nazwisko Kasprowiczowej, wymienione na afiszu, zapewniało powodzenie nowej premjerze. Czuli to dobrze kierownicy teatru, artystka bowiem rozwijała się z rokiem każdym, zdobywając w zespole stanowisko coraz zaszczytniejsze, choć nie popierały jej tam żadne „plecy", protegowały jedynie talent, głos, pracowitość, obowiązkowość, zapał i umiłowanie Sztuki nadewszystko.

Skreślone kiedyś dzieje sceny lwowskiej wykażą dopiero olbrzymiość pracy i zasług Kasprowiczowej. I dzisiej już jednak, choć młodsze pokolenia nie są w stanie objąć wszystkich etapów jej wędrówki od owego dnia przed przeszło pół wiekiem do wieczoru piątkowego — kochają i czczą Kasprowiczową wszyscy Lwowianie, bo dziecko to lwowskie stało się ozdobą i chlubą Lwowa, rozjaśniało tak często szarzyznę lat naszych, poruszało do głębi, do łez rozrzewniało.

Hołd, złożony Znakomitej Artystce wczoraj, mógł być jeno słabem odbiciem, co dla niej czujemy.

Słowom pięknego przemówienia dyrektora Trzcińskiego towarzyszył taki grzmot oklasków, iż bodaj zadrżał od nich strop teatru.

Kasprowiczowa nie zapomni o scenie lwowskiej. Zapomnieć nie może!

Michał Rolle.

Z gospodarki miejskiej we Lwowie.

II. ZAKŁAD GAZOWY MIEJSKI.

Ogół mieszkańców zna przeważnie działalność Zakładu gazowego miejskiego z szeregu latarń ulicznych, rozpraszających nocne ciemności, w mniej już licznych wypadkach docenia znaczenie gazu dla ogrzewania i gotowania a już niewiele wie się o tem, że gazownia dostarcza olbrzymiej ilości gazu dla celów technicznych, oraz, że z Zakładu gazowego wychodzi bezmiar produktów ubocznych, mających szerokie zastosowanie tak w życiu codziennem jak zwłaszcza w produkcji przemysłowej. Bo poza ośm i pół miljonami metrów sześc. gazu dostarczanego rocznie dla oświetlania, ogrzewania i celów technicznych opuszczają zakłady rocznie 11.000 tonn koksu, 3.500 tonn produktów smołowych, 20.000 kg. amoniaku a wreszcie cały szereg produktów wybudowanej specjalnie przy zakładzie, fabryki chemicznej, jak benzol, toluol, olej karbolowy, naftalinowy, antracenowy, smołowy, smoła preparowana, smoła twarda.

Jakkolwiek z dziedziny oświetlenia a w pewnej części i ogrzewania, poczyna w ostatnich czasach gaz ustępować nieraz miejsca elektryczności, to jednak nietylko istnienie zakładu gazowego, ale i rozwój jego i to w jak najszerszych rozmiarach jest kwestją nadal żywotną i aktualną, tem bardziej, że nietylko u nas ale wogóle nigdzie na świecie, o zupełnem wyrugowaniu gazu przez elektryczność mowy na razie być nie może. Stąd zakład ten musi nadal przedstawiać przedmiot opieki i zainteresowania tak ogółu mieszkańców, jak i w ślad zatem zarządu Gminy.

Zakład gazowy we Lwowie w czasach przedwojennych był jednem z najlepiej prosperujących przedsiębiorstw miejskich, przynosząc gminie stale znaczne dochody i rozszerzając w szybkiem tempie swą produkcję.

O rozmiarach Zakładu gazowego miejskiego świadczą najlepiej następujące cyfry: gazownia zatrudnia stale około 60 urzędników i 300 robotników; sieć rurociągów wynosi w mieście około 200 km; 4.000 latarń oświetla ulice miasta; 11.000 prywatnych odbiorców korzysta z gazu. Zakład wraz z fabryką chemiczną, gruntami i rurociągami przedstawia co najmniej wartość 13 milj. zł.

Czasy powojenne, rozrost ludności, rozrost życia gospodarczego wystąpił wobec zakładu z szeregiem postulatów, którym niestety nie można było zawsze w całej pełni zadość uczynić. Wprawdzie rok 1921 zaznacza się wybudowaniem nowego urządzenia dla wyrobu gazu a rok 1926 wybudowaniem 2 pieców komorowych, mimoto jednak ostatnie miesiące zahamowały naturalny i konieczny rozwój tego Zakładu. Na każdym kroku dał się odczuwać brak środków materjalnych a zwłaszcza budżet z r. 1926 obszedł się z gazownią miejską wprost po macoszemu, obcinając jej pozycje do niemożliwości i czyniąc go wprost nierealnym.

Pierwszym krokiem nowego zarządu miasta było uregulowanie tego budżetu w październiku 1927, a to przez przyznanie Zakładowi potrzebnych kwot, bez których nietylko nie było mowy o jakimkolwiek dalszym postępie, ale stało się wobec oczywistego widma stagnacji. Nowy budżet na rok 1928/1929 ułożony został w ten sposób, że bez podwyższenia taryfy, pogodzono interes gminy, na której rzecz przekazano pewną część zysków, — z interesami mieszkańców a nadto przeznaczono pewną kwotę na fundusz odnowienia urządzeń technicznych gazowni. W tej dopiero formie budżet daje Miejskiemu Zakładowi gazowemu możność prowadzenia, intensywnej i racjonalnej gospodarki.

Stwierdzić dalej wypada, że jedną z uciążliwości Zakładu gazowego były w ostatnich czasach krótkoterminowe pożyczki wekslowe, zaciągane z konieczności na bieżące potrzeby. Obecnie otrzymano z Gminy długoterminową pożyczkę, której użyto w jednej części na spłacenie kredytów krótkoterminowych a resztę przeznaczono na powiększenie sieci rurociągów gazowych celem udostępnienia korzystania z gazu szerszemu ogółowi mieszkańców.

W roku budżetowym 1928/29 przewiduje się pożyczkę inwestycyjną w kwocie 500 tys. zł., przyczem najskrupulatniejsze obliczenia zapewniają tak celowość jak i rentowność każdej z poczynić się mających inwestycyj.

W planie jest obecnie szereg doniosłych i żywotnych kwestyj, jak budowa nowej gazowni na zakupionych gruntach na Gabryjelówce oraz na szeroką skalę pomyślane rozszerzenie sieci rurociągów. Po uskutecznieniu tego planu produkcja dzienna Zakładu gazowego dojść może do 40.000 metr. sześc. dziennie a wtedy z miejskiego Zakładu gazowego, walczącego w ostatnim czasie z trudnościami technicznemi i finansowemi, stanie się wielkie, rozbudowane, odpowiadające współczesnym wymaganiom życia, nowoczesne przedsiębiorstwo, pomnażające bogactwo miasta i zaspakajające potrzeby jego mieszkańców. **A. L.**

Z sali koncertowej.

Wieczór Schubertowski w Kole liter. artyst. Opera-Koncert wykonany siłami Szkoły profesora Cz. Zaremby.

Dbałe zawsze o program swych produkcyj artystycznych Koło literacko-artystyczne, stanęło jako jedno z pierwszych w rzędzie instytucyj, które śpieszą w roku jubileuszowym Franciszka Schuberta złożyć hołd jednemu z największych genjuszów muzycznych świata. Program tego koncertu, jakkolwiek obracał się wyłącznie w ramach produkcyj solowych, obejmował jednak cząstkę może najlepszą twórczości Schuberta, bo szereg pieśni, których głębia liryzmu, zaklętego w tony i bogactwo inwencji przedewszystkiem melodycznej, są do dziś dnia wzorem niezprześcignionym. Wykonanie powierzono p. Marji Kisielewskiej, p. Henrykowi Messucie, oraz p. Irenie Danek, która objęła part fortepianowy i odegrała Impromptu B-dur. P. Marja Kisielewska, pomimo młodego wieku, znana jest już w naszem mieście jako jedna z najzdolniejszych śpiewaczek; jej piękny, dźwięczny głos, wybitna muzykalność i bardzo daleko już posunięte opanowanie strony technicznej, oraz pełna prostoty i wdzięku interpretacja, zjednały jej długo niemilknące oklaski. Trudno jednak przemilczeć, że jest to śpiewaczka wybitnie predysponowana do pracy na scenie i przypuścić należy, że następna Dyrekcja naszej Opery nie zaniedba chyba okazji zaangażowania tak zdolnej i pożytecznej siły. Wystarczy tu przypomnieć zeszłoroczny występ p. Kisielewskiej w „Cosi fan tutte" Mozarta, w którym dała dowody znakomitego wprost opanowania partji. P. Irena Danek dała się poznać nietylko jako bardzo muzykalna akompanjatorka pieśni, ale też jako zdolna pianistka o pięknem uderzeniu i doskonale rozwiniętej technice. P. Messuta odśpiewał szereg pieśni, m. i. „Der Doppelgänger", „Am Meer", „Der Tod und das Mädchen", „Der Lindenbaum", należącemi do najpopularniejszych i zawsze najpiękniejszych kompozycyj Schuberta.

*

We wtorek 15 b. m. odbył się popis uczniów i uczenic znanej we Lwowie Szkoły śpiewu prof. Czesława Zaremby; właściwie nie są to już uczniowie, ale przeważnie adepci, którzy dali świadectwo, że potrafią już samodzielnie pracować. Przedewszystkiem podnieść należy samą formę popisu, we Lwowie dotąd mało praktykowaną, za granicą zaś będącą w ogólnem użyciu, mianowicie wykonanie całej opery na estradzie bez kostjumów, dekoracyj i co najważniejsze, bez orkiestry. Ten ostatni moment działa może nieco nużąco, bo nawet najlepszy akompanjament fortepianowy nie zdoła zastąpić palety orkiestralnej, tam, gdzie ona została oryginalnie pomyślana jako taka; z drugiej jednak strony o ileż wyżej postawić należy taką jednolitą produkcję, utrzymaną w ramach tego samego stylu, od mozaikowych programów, którymi nas zazwyczaj darzy obficie sezon wiosenny i związany z nim koniec roku szkolnego! Zbytecznem też dodawać, że poziom wykonania musi być nierównie wyższy, wymaga bowiem od pojedyńczych uczniów daleko bardziej wszechstronnego opanowania partji. Zadaniu temu sprostali adepci Szkoły prof. Zaremby w zupełności. Są to bez wyjątku prawie młodzi ludzie o wybitnych zdolnościach i bardzo pięknych głosach (żeby wymienić tylko pp. Bendera, Mirko i Huber), którzy wzięli udział we wtorkowem wykonaniu „Aidy" Verdi'ego; na pierwszem miejscu postawić należy p. Bendera, którego piękny głos, doskonale wyszkolony i muzykalną i inteligentną interpretację mieliśmy już sposobność słyszeć z okazji wykonania Kantaty Bacha w Tow. Muz. Bardzo pięknym materjałem poszczycić się może też p. Mirko (Aida) i Huber (Amneris), obie muzykalne, u pierwszej z nich podnieść też należy świetne, pamięciowe opanowanie partji. P. Kowalski znany jest już z występów z Opery, nie może więc być właściwie oceniany jako uczeń, jego „Radames" nie był wolny od odchyleń intonacyjnych, na co w przyszłości specjalną musi zwrócić uwagę. Pp. Trześniowska, Śnieżek, Bielarski, Czosnkowski w mniejszych partjach, jako też p. Szymonowiczowa w roli akompanjatorki dopełniali bardzo udatnej całości. Prof. Zaremba, znany zresztą w kołach muzycznych Lwowa ze swej sumiennej pracy, może być dumny z przedstawionych w tym koncercie rezultatów, o których świadczyły długo niemilknące oklaski i kwiaty.

Stefanja Łobaczewska.

Piśmiennictwo.

Wacław Gąsiorowski (Wiesław Sclavus): „Księżna Łowicka". Warszawa 1928. Dom książki polskiej. Spółka akcyjna. Starsze pokolenie pamięta jakie w swoim czasie wrażenie w społeczeństwie polskiem wywarły powieści Wiesława Sclavusa. Łamano sobie głowy, kto z pisarzy polskich (posądzano nawet o ich autorstwo ś. p. Gabrjelę Zapolską) kryje się pod tym pseudonimem i pochłaniano jego powieści z wyjątkowem wprost zainteresowaniem. Wacław Gąsiorowski spopularyzował w „Księżnej Łowickiej" w najszerszych kołach, niechętnie biorących do rąk dzieła historyczne, szmat dziejów porozbiorowych, w których ważniejszemi momentami były: sprzysiężenie Łukasińskiego, śmierć generała H. Dąbrowskiego, małżeństwo Joanny Grudzińskiej z w. ks. Konstantym, sławne parady na Saskim dziedzińcu, koronacja Mikołaja I w Warszawie, wybuch powstania Listopadowego, bitwy pod Wawrem i Grochowem, wreszcie śmierć w. ks. Konstantego i księżny Łowickiej. Autor na zręcznie podmalowane tło rzucił sceny, odtworzone z siłną ekspresją, zdobywając się częstokroć na akcenty o potężnem napięciu, więc i powieść jego, mimo upływu lat od ich napisania, nie traci na wartości i znajdzie zawsze chętnych i licznych czytelników. **—mre—**

Tygodniowa bibljografja regionalna

z Województw lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego

sporządzona przez

Bibljotekę Uniwersytecką we Lwowie

na podstawie wpływów od 11 do 17 maja 1928 r.

Gazeta, Polska... lekarska, R. 7. Nr. 20. 4-o, str. 365—388. Lwów 1928. Druk. Piller-Neumanna.

Higier Henryk: Niemoc płciowa i bezpłodność u mężczyzn i kobiet ze stanowiska neurologa. Lwów—Warszawa 1928. Książnica-Atlas. 8-o, str. 25. (Wykłady lekarskie — Nr. 7).

Jaworski Franciszek: Autor, drukarz i nakładca. Lwów 1928. Nakł. Księgarni Gubrynowicza. (Druk. Ossolineum) 4-o, str. 20.

Kronika Diecezji Przemyskiej O. Ł. R. 28 — zeszyt 3—5. 8-o, str. 81—116. Przemyśl 1928. Druk. J. Łazora.

Przemysł Naftowy, Dwutygodnik wydawany nakładem Krajowego Towarzystwa Naftowego we Lwowie, R. 3. Zeszyt 9. 8-o, str. 241—264. Lwów 1928. (Druk. Lwowska).

Sprawozdanie Towarzystwa Naukowego we Lwowie. R. 7. zeszyta 2, 8-o, str. 55—116. Lwów 1928. Druk. Ossolineum.

Statut Spółki Łowieckiej w gminie... Trembowla [1928]. Druk. Gellesa. 8-o, str. 7, 1 nlb.

Zamknięcie rachunków Powiatowej Kasy Oszczędności w Trembowli za czas od 1. I. do 31. XII. 1927 r. Trembowla [1928]. Druk. Gellesa. 4-o, str. 20 nl.

Zygmuntowicz Z.: Stanisław Król Kaszubski. Oficer I. Bdy Piłsudskiego powieszony przez Moskali dnia 7 lutego 1915 r. w Pilźnie. Lwów—Warszawa [1928]. (Druk. Szyjkowskiego). 8-o, str. 31, 1 nlb. (Wyd. Książek Pożytecznych, Rok II., Serja II. Nr. 7).

Franko P.: W pralisach Brazylji. Kołomyja 1928. Nakł. Wyd. „Oka". (Druk. M. Bojczuka). 8-o, str. 57 („Rjast" — Bibljoteka dlja wsich wypusk 7).

Dr. Z. M.

Tajemnica duszy ludzkiej.

Nikt nie przypuszczał w latach naszej niewoli politycznej, iż mógłby się znaleźć Polak, stroniący od Ojczyzny. Emigracja nasza przepojona była duchem niepodległości Narodu. Państwowością karmiliśmy się jako marzeniem. Okazuje się jednak, że rzeczywistość czyni niespodzianki. Osiągnęliśmy Państwo własne, jesteśmy gospodarzami w naszym domu, a pewna liczba naszych obywateli świadomie unika progów Ojczyzny.

Czemu? Trudno jest odpowiedzieć na to pytanie. Wydaje się przecież niedorzecznem, by rozumny człowiek niszczył własny dach nad głową. Wydaje się paradoksem, by człowiek ideowy mógł godzić w najdroższą, wytęsknioną, podstawową ideę: wolność narodową. A to jest właśnie sednem rzeczy! Skoro ktoś burzy ustrój naszego państwa, czegoż się może spodziewać?- Nowego jarzma moskiewskiego? Nowej formy zaboru?

Ledwo zrzuciliśmy u siebie okowy imperatorskiej Rosji, już nam tak zwani ideowi komuniści, szykują nową formę zależności od Moskwy. Pomieszanie pojęć iście babilońskie! Róża Luksenburg swojego czasu dowodziła, iż program niepodległości Polski jest nierealny wskutek rynków wschodnich. Dowodzenie to przeszło do archiwów: wiemy, iż były to sidła rozumowania oczarowane metodą marksowskiego ujmowania rzeczywistości. Realną jest Polska Niepodległa, przypuszczać by więc należało, że zwolennicy dawnej socjaldemokracji zrozumieją nikłość ich przesłanek programowych. Niestety! Błędne koło snuje się dalej...

Dawni zwolennicy Róży Luksenburg i Leona Jogichesa - Tyszki obecnie uprawiają politykę bolszewicką. Pracują nad wcieleniem naszego kraju do Federacji związku rosyjskich robotniczych i chłopskich republik. Polska niepodległa nie podoba się im: w Rosji zato wszystko jest idealne.

Leży przed nami zbiór wierszy i opowiadań (1917—1927) pt. „Szlakami rewolucji". Jest to antologia dorobku literackiego komunistów polskich, pracujących w Rosji. Znajdujemy w niej utwory T. Radwańskiego, R. Kamańskiego, J. Szuszkiewicza, M. Łabentowicza, S. Popławskiego, H. Bobińskiej, J. Kreczyńskiego, A. Jabłońskiego, M. Piotrowskiego, Z. Witkowskiej, M. Pilarskiego i innych... Wierszem i prozą wychwalają rewolucję. Czynią to jednak w sposób bardzo nieartystyczny. Najudatniejsze wiersze przypominają kuplety, a proza nosi na sobie piętno utworów okolicznościowo-reporterskich. Piosenki te, jak i beletrystyka są zbyt prymitywne w doborze środków, by mogły wpłynąć na zmianę przekonań lub choćby wzruszyć. Najnieokrzesańszy człowiek rozumie, że wymysły pod adresem armji polskiej muszą chybić celu. Pisarze komuniści upodobali sobie oczernianie poruczników i wogóle szarż wyższych. Ciekawe, iż równocześnie idealizują bolszewickich oficerów, a przysięga składana przez rosyjskich żołnierzy wzrusza ich niepomiernie. Jaskrawa tendencja tych utworów wyłazi każdym szwem, nizanym ordynarną nicią. Beletrystyka polski komunizujący w Moskwie stoi znacznie niżej kulturalnie, niż jego kolega rosjanin. Mimo całą różnicę podstaw życiowych, nie możemy odmówić talentu Erenburgowi, Sejfulinej, J. Moskwie czy Romanowowi. Beletrystyka i wiersze pisarzy komunistów polskich są naogół nikłe i pozbawione ekspresji słowa. Wydawanie takich antologji w Moskwie możemy wytrzymać spokojnie. Pozostaje dla nas tajemniczą tylko psychika tych autorów? Czego chcą? Po co piszą te nikłe a tendencyjne wiersze i opowiastki? Nie nakarmią one przecież tłumów, nie przygarną bezdomnych. Może to tylko uczynić Rząd Rzeczypospolitej, któremu rozumny obywatel polski winien w tego rodzaju trudach pomóc.

Cóż kiedy ludzie ci, nie chcą uznać własnej Ojczyzny! I to jest właśnie tajemnicą ich dusz przekornych, toczonych miazmatami dziwnej, nierealnej ideologji. Typowym przedstawicielem był p. Feliks Dzierżyński, były przewodniczący bolszewickiej „Czeka". Szlachcic z pochodzenia, a więc człowiek mający tradycję narodową, prowadził zastępy hord rosyjskich na Warszawę, w pamiętne dni inwazji 1920 r. Wraz z Konem, Marchlewskim tworzył zalążek rządu komunistycznego dla Polski. Bolszewicy śmierć jego opłakali, jako niezwykłą stratę. Podnieśli jego bezinteresowność, bohaterstwo. Wydali specjalny zeszyt „archiwum komunistycznego", gdzie wysławili go jako herosa. Feliks Kon, dawny proletarjatczyk, pisząc o nim wspomniał, że po nieudanej inwazji pocieszał się Dzierżyński przysłowiem:

— „Co się odwlecze — to nie uciecze!".

Nie rezygnował więc ten człowiek z nowej wyprawy na swoją ojczyznę Jest ciekawe, co w tej sprawie napisał Stefan Żeromski, pisarz, który nie potrzebuje dowodzić tytułu swego do obrony pokrzywdzonych i wydziedziczonych. Na drugi dzień po opuszczeniu Wyszkowskiego probostwa, gdzie rezydowali i szykowali się do objęcia władzy nad Polską, Kon, Marchlewski i Dzierżyński, zjawił się, twórca „Snu o szpadzie" i zastał jeszcze świeże ślady ich pobytu. Szukał tajemnicy ich dusz. Cóż wtedy napisał?

„Kto na ziemię ojczystą, chociażby grzeszną i złą, wroga odwiecznego naprowadził, zdeptał ją, stratował, splondrował, spalił, złupił rękoma cudzoziemskiego żołdactwa, ten się wyzuł z ojczyzny".

Zapamiętajmy sobie te słowa! Warto, by je odczytali i pisarze polscy pracujący dla złudy moskiewskiej.

Sprawozdanie p. Deweya.

Ukazało się w druku sprawozdanie za pierwszy kwartał 1928 r. p. Charles S. Dewey'a, zagranicznego członka Rady Banku Polskiego i doradcy finansowego Rządu Polskiego.

Sprawozdanie obejmuje 4 części, z których pierwsza poświęcona jest wykonaniu planu stabilizacyjnego. Z sprawozdania tego podajemy następujące wyjątki:

W sprawie zarządzeń budżetowych, fiskalnych i administracyjnych sprawozdanie stwierdza, iż przypuszczenie Rządu, że przy obecnym systemie podatkowym rok skarbowy, upływający 31 marca b. r., zakończy się poważną nadwyżką, bez stwarzania nowych postaci dochodów i bez podnoszenia obecnych stawek podatkowych, okazało się słuszne. Ostateczne cyfry, dotyczące roku skarbowego 1927/28 wykazują dochody z wszystkich źródeł w sumie 2.769,000.000 zł., przy rzeczywistych wydatkach, wynoszących 2.504,000.000 zł., pozostawiając nadwyżkę w sumie 265 milj. zł.

Omawiając obsługę pożyczki stabilizacyjnej, p. Ch. Dewey stwierdza, iż rozporządzenie rewizji taryfy celnej, które weszło w życie w dniu 15 marca 1928 r., było skutkiem obniżenia się wartości złotego, począwszy od r. 1925, a stawki taryfy celnej zostały w istocie zmniejszone, gdyż były one wyrażone nie w procentach wartości importowanych artykułów, lecz w pewnej liczbie złotych za jednostkę ilości.

W r. 1927/28 ogólna suma dochodów z ceł wynosiła 372 milj. zł., dając nadwyżkę ponad 71milj. dolarów, przekraczającą 5-krotnie roczną obsługę pożyczki stabilizacyjnej. Wpływy za pierwszy kwartał 1928 r. wynosiły ogółem 120 milj. zł. (13,400.000 dol.), czyli prawie podwójną sumę wpływów w odnośnym kwartale 1927 r. Suma, potrzebna na obsługę pożyczki w ciągu 3-ch miesięcy, wynosi w przybliżeniu 18 milj. zł., czyli, że wpływy przewyższały przeszło 6-krotnie sumy potrzebne na obsługę pożyczki.

Część drugą swego sprawozdania p. Ch. Dewey poświęca długoterminowemu kredytowi rolniczemu. Długoterminowy kredyt rolniczy w Polsce jest oddawna dobrze zorganizowany. Ustrój systemu kredytu rolniczego długoterminowego, utworzonego jeszcze w drugiej połowie XVIII wieku, był zdrowy i z kilkoma zmianami, po przetrwaniu trudności finansowych, mógł być nadal stosowany.

Oprócz szeregu prywatnych instytucji długoterminowego kredytu rolniczego, w obecnej chwili najpoważniejszemi instytucjami takiego kredytu w Polsce są Bank Rolny i Bank Gospodarstwa Krajowego — instytucje państwowe, stworzone w celu ułatwienia kredytu i w celu prowadzenia polityki gospodarczej Rządu. Dlatego też p. Ch. Dewey poświęca dłuższy ustęp charakterystyce działalności kredytowej Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego. Zagadnienie długoterminowego kredytu rolniczego — kończy p. Ch. Dewey następującą uwagą: „Trudności w położeniu rolników nie należy doszukiwać się w wadliwej organizacji instytucyj kredytowych, lecz w ogólnym braku kapitałów i wysokie cenie pieniądza w Polsce".

Część trzecia sprawozdania poświęcona jest budżetowi.

Wpływy budżetowe netto 1927/28 r. — t. j. łącznie tylko z zyskami przedsiębiorstw państwowych i monopolów — wynosiły ogółem 2.769,000.000 zł., a wydatki netto — 2.504,000.000 zł., osiągnięto więc w roku tym nadwyżkę 265 milj. zł., z której 75 milj. zł. zostaną ulokowane w papierach o stałem oprocentowaniu, posiadających bezpieczeństwo pupilarne, 88 milj. zł. będzie użyte na różne inwestycje, a pozostałość będzie tworzyła rezerwę bieżącą. Wpływy rzeczywiste w 1927/28 r. przekraczały pierwotny preliminarz budżetowy o 39%. Wynik ten został osiągnięty bez uciekania się do zwiększenia podatku, lub tworzenia nowych źródeł dochodu. Wzrost wpływów był skutkiem wzmożonego dobrobytu kraju. Znaczna część wydatków była użyta na stałe ulepszenia o charakterze niezbędnym. Nadwyżka wydatków rzeczywistych nad preliminowanemi wynosiła około 26%, przy 39% nadwyżki w dochodach.

W budżecie na r. 1928/29 preliminowane ogólne dochody skarbu wynoszą 2.525,700.000 zł., wydatki — 2.478,400.000 zł. Nadwyżka wynosi więc 47,300.000 zł. Preliminowane wpływy są około 9% niższe, niż rzeczywiste dochody w roku ubiegłym, podczas gdy wydatki preliminowano o mniej więcej 1% poniżej rzeczywistych wydatków roku zeszłego. Należy zauważyć — pisze dalej p. Ch. Dewey — że gdyby dochody okazały się niższe, niż preliminowano, pozostaje duża możność zmniejszenia przewidzianych nadzwyczajnych wydatków inwestycyjnych. W porównaniu z rzeczywistemi wydatkami roku ostatniego, nowy budżet wykazuje pewne zmniejszenie wydatków Ministerstw wojny i pracy, oraz uposażeń emerytów i inwalidów. Wydatki na długi publiczne wynoszą mniej niż 10% ogólnej sumy budżetu. Korzystniejsze położenie finansów państwowych uwydatnia fakt, że poza ewentualnemi wydatkami, na które będą użyte wypuszczone pożyczki wewnętrzne, Rząd przeznaczył w budżecie na r. 1928/29 bardzo znaczne sumy na stałe inwestycje, jakie mają być wykonane z dochodów bieżących. Większość dochodów „nadzwyczajnych" nie stanowi ani pożyczek pieniężnych, ani sprzedaży majątku państwowego, a pochodzi z podatków specjalnych o charakterze niestałym. Większość wydatków nadzwyczajnych przeznaczona jest na stałe budowle i ulepszenia. Z ogólnej sumy nadzwyczajnych wydatków budżetu ogólnego, wynoszącej 138,300.000 zł., przewidziano na r. 1928/29 około 134,500.000 zł. na wyżej wspomniane inwestycje. Pozatem wydatki „zwyczajne" obejmują szereg pozycji o charakterze conajmniej półinwestycyjnym.

Część czwarta sprawozdania p. Ch. Dewey'a poświęcona jest położeniu gospodarczemu Polski. Doradca, opierając się na danych statystycznych, dotyczących ostatnich miesięcy roku zeszłego, stwierdza, że rok ten wykazuje bardzo znaczną poprawę w porównaniu z latami poprzedniemi, kiedy życie gospodarcze cierpiało z powodu spadku waluty, oraz z innych przyczyn. Analizując położenie obecne, p. Dewey stwierdza, iż jest objawem zupełnie naturalnym, iż po odzyskaniu straconych sił, tempo rozwoju zostaje zwolnione, na co również wpływ mają zimowe miesiące. Pamiętając o tych okolicznościach, można stwierdzić, że położenie przemysłu i handlu w Polsce przedstawiało się w ostatnich miesiącach bardzo korzystnie. Obszar, obsiany jesienią 1927 r. wykazuje nieznaczny wzrost, gdyż znaczne powiększenie uprawy może nastąpić jedynie przez wycięcie lasów, oraz przez osuszenie błot, które to zadanie wymaga dużego nakładu kapitałów. Ogólny poziom cen w Polsce z małemi wyjątkami nie wahał się prawie zupełnie w ciągu mniej więcej roku; jest on, zdaje się, ustalony w zwiazku z nową prawną jednostką pieniężną. Wskaźnik cen hurtownych, obliczony w złocie, jest 11% niższy, niż w pierwszej połowie 1925 roku przed spadkiem kursu złotego. W r. 1925 i 1926 wzrost cen bieżących, wyrażony w złotych, odbywał się rzeczywiście w tempie wolniejszem, niż spadek walut, a od początku 1927 r. ceny te nie podniosły się więcej. Odpowiada to sytuacji w Stanach Zjednoczonych, Anglji i kilku innych krajach o stałej walucie, których ceny są obecnie znacznie niższe, niż w pierwszej połowie 1925 r.

Jednym z dowodów wzmożonego zaufania społeczeństwa do stałości waluty, jest wybitne zwiększenie się obiegu pieniężnego w ostatnich dwuch latach, które jednakże nie wywołało odpowiedniej zwyżki cen. Wzrost obiegu nastąpił jedynie w celu zaspokojenia potrzeb gospodarczych. Łączny obieg biletów bankowych i państwowych, oraz bilonu w końcu marca r. b. wynosił około 1.413 milj. zł. wobec 1.091 milj. zł. w marcu r. ub. Tak więc, zwiększenie obiegu wynosi prawie 30% przy wzroście cen o 3½% tylko.

Omawiając położenie kredytowe, p. Ch. Dewey stwierdza nadal odczuwany dość znaczny brak kredytu krótkoterminowego, niezależnie od wybitnego wzrostu wkładów i pożyczek w bankach. Rozbieżność pomiędzy stopą dyskontową Banku Polskiego i banków prywatnych, wywołana jest częściowo faktem, że Bank Polski nie jest w stanie zużytkować wszystkich funduszów, przeznaczonych na dyskonto weksli, z tego względu, że w niektórych gałęziach przemysłu istnieje widocznie skłonność do udzielania dłuższego kredytu, zamiast stopniowego wprowadzania terminów płatności, odpowiadających przepisom Banku Polskiego, czyli terminu płatności najwyżej 90-dniowego.

Wkłady wszystkich banków handlowych łącznie wzrosły z 167 milj. zł. w czerwcu 1926 r. do 447 milj. zł. w grudniu 1927 r., a cyfry, dotyczące 13-tu największych banków wykazują dalszy wzrost o 7% w styczniu 1928 r. Wkłady w instytucjach oszczędnościowych wzrosły z 90 milj. zł. w końcu r. 1926 do 250 milj. zł. dnia 31 stycznia 1928 r. Obydwa banki państwowe: Bank Gospodarstwa Krajowego i Bank Rolny również rozszerzyły swą działalność kredytową zarówno w zakresie kredytu krótkoterminowego, jak i długoterminowego.

Omawiając kwestję handlu zagranicznego i badając spis towarów, importowanych w ostatnim czasie, wykazuje p. Dewey nieliczne tylko przedmioty o charakterze całkowicie lub półzbytkownym. Przywóz składa się przeważnie z niezbędnych artykułów spożywczych, surowców dla przemysłu, maszyn oraz innych towarów, niezbędnych dla konsumcji i przeznaczonych na zwiększenie zdolości produkcyjnej kraju. W porównaniu z latami 1924 i 1925, kiedy bierność bilansu handlowego była znacznie większa niż w ostatnich miesiącach, obecny przywóz wykazuje wybitne zmniejszenie się towarów konsumpcyjnych, a zwiększenie się surowców i maszyn. Pożyczka stabilizacyjna przyniosła dostateczne ilości złota i walut obcych, umożliwiając przetrzymanie przez pewien czas ujemnego bilansu handlowego w takich rozmiarach, jak obecnie.

P. Ch. Dewey zwraca uwagę na fakt, że rezerwy Banku Polskiego, nie licząc wpływów z pożyczki stabilizacyjnej, są obecnie większe, niż rok temu. Równorzędnie ze stałą nadwyżką przywozu nad wywozem, zapasy złota i dewiz wzrastały we wszystkich miesiącach, z wyjątkiem dwuch. Fakt ten wskazuje, że nadwyżka przywozu w ostatnim czasie była równoważona częściowo, jeżeli nie przeważnie, przez wzrost zwykłych kredytów towarowych, udzielanych kupcom polskim przez dostawców zagranicznych.

ZE ŚWIATA.

JAK SIĘ ZMIENIŁY SĄDY O MADONNIE SYKSTYŃSKIEJ.

Nakładem firmy wydawniczej Wolfganga Jesse w Dreźnie wyszła w tych dniach niewielka książeczka, która niewątpliwie zainteresuje każdego, kto jest rozmiłowany w sztukach pięknych. Autorem tego dziełka jest znany niemiecki historyk sztuki Emil Schaeffer, który zadał sobie trud zebrania w jedną barwną całość wszystkich sądów, jakie w ciągu blisko trzech wieków zostały wypowiedziane — oczywista przez wybitne jednostki — o Madonnie Sykstyńskiej Rafaela.

Długi szereg tych sądów rozpoczyna zdanie Vasari'ego, malarza, arudyty i historyka sztuki z drugiej połowy XVI wieku. Giorgio Vasari ma niewiele do powiedzenia: ogranicza się do oschłej, rzeczowej konstatacji, że w kościele Św. Sykstusa w Piacenzy jest wśród innych obrazów także Madonna Rafaela. Pod koniec XVI wieku układa coprawda na cześć Madonny Sykstyńskiej patetyczną stanzę lokalny historyk Piacenzy mnich Don Francesco Passero, ale przez cały w. XVII jest absolutnie głucho dokoła tego obrazu. Powodem było zdaje się to, że ludzie Baroku mieli mało zrozumienia i respektu dla sztuki Renesansu. Dopiero na początku XVIII wieku nastąpiło niejako „odkrycie" Madonny Sykstyńskiej, a podziw dla tego dzieła rośnie odtąd z roku na rok. W połowie XVIII wieku nie bez trudności i zabiegów dyplomatycznych nabywa je za wielkie pieniądze elektor saski i król polski August III., syn Augusta Mocnego, i sprowadza do Drezna. Wielki historyk sztuki i archeolog niemiecki Jan Joachim Winckelmann wita sprowadzony z Włoch obraz Rafaela z niesłychanym entuzjazmem, podziwia zbożną ekstazę św. Sykstusa i św. Barbary i wogóle ma dla tego obrazu słowa najwyższego uznania. Wstrzemięźliwym i krytycznym w swoich sądach jest przeciwnik Winckelmanna K. H. Heinecken, który dopatruje się w obrazie całego szeregu mankamentów, dowodząc między innemi, że aniołki na obrazie Madonny nie są pendzla Rafaela, ale z pewnością jednego z jego uczniów. Heinecken wyprzedza w ten sposób zdanie wielu dzisiejszych historyków sztuki, którzy, tak samo jak i on, są przekonani, że Madonna Sykstyńska jest w dużej mierze dziełem zbiorowem. August Wilhelm Schlegel wyraża się o obrazie w słowach pełnych poezji i korzy się przed wielkością dzieła. Tak samo wielki poeta Henryk Kleist, tak samo Goethe. O Napoleonie opowiadają, że gdy zobaczył Madonnę Sykstyńską, długo stał przed nią i w skupieniu pełnem podziwu przypatrywał się cudnej twarzy Madonny. Ale oto rozpoczyna się jakgdyby odwrót, zaczynają mnożyć się sądy krytyczne. Schoppenhauer całkiem otwarcie powiada, że Madonna Rafaela żadnego na nim nie robi wrażenia. Wprawdzie Hebbel i Ibsen wypisują na cześć obrazu wcale piękne rymy, ale czuje się, powiada Emil Schaeffer, że liryka ich z prawdziwem natchnieniem nie ma nic wspólnego. Ruskin mówi o Madonnie Sykstyńskiej całkiem bez zachwytu; Goncourt'owie wyrażają się o niej w sposób żartobliwy i płytki, a I. K. Huysmans, wielki piewca katedr gotyckich i aż do ekstazy rozmiłowany w sztuce chrześcijańskiej, nazywa Madonnę Sykstyńską poprostu miernotą — „une sourde médiocrité". A oto zdanie Dostojewskiego: „Siedziałem dwie godziny przed obrazem Madonny Sykstyńskiej i odszedłem rozczarowany". Po przeczytaniu książeczki Schaeffera dochodzi się do wniosku, że naprawdę obiektywnego zdania nikt o Madonnie Sykstyńskiej nie wypowiedział. To co o niej mówiono lub pisano, to były albo dytyramby albo słowa niczem właściwie nieuzasadnionej ostrej krytyki. W oczach jednych krytyków i znawców była i jest jeszcze Madonna Rafaela centralnym punktem całej wogóle twórczości artystycznej ostatnich kilku wieków, w przekonaniu zaś innych jest dziełem nie mającem w sobie nic wybitnego.

ZNOWU CZĘŚĆ KLEJNOTÓW CARSKICH WYWOŻĄ SOWIETY NA HANDEL.

Niedawno doniosły dzienniki, że rząd sowiecki, pragnąc wypełnić luki w swoim budżecie państwowym, spowodowane głównie niedopisującym tym roku eksportem zboża za granicę, postanowili znowu spieniężyć część dawnego skarbu carskiego, składającego się z rzadkiej piękności klejnotów i drogocennych kamieni, oraz pewną ilość wartościowych obrazów, pochodzących z muzeów państwowych lub ze skonfiskowanych prywatnych kolekcyj. Otóż, jak donosi „Matin" paryski, ajent sowiecki, któremu poruczone przeprowadzenie tej transakcji, zjawił się w tych dniach w Paryżu, wszelkie jednak usiłowania reporterów, by zeń wydobyć nieco szczegółów, tyczących się jego misji, spełzły na niczem. Ajent nie chciał pary z ust puścić i tyle tylko można było dowiedzieć się od niego, że Paryż nie wydaje mu się odpowiedniem miejscem do przeprowadzenia podobnej tranzakcji, wobec czego wybiera się do Londynu, gdzie spodziewa się dostać za swoją kolekcję przeszło miljon funtów szterlingów.

To już nie pierwsza próba Sowietów spieniężenia klejnotów carskich. W r. 1920 wziął na siebie tę misję były ambasador sowiecki w Londynie i Paryżu, Krassin. Zapakowane wtedy, wskutek partraktacyj Krassina, do kilkunastu skrzynek brylanty i precjoza carskie, przybyły do Tallina, dokąd przyjechali na ich oględziny liczni ajenci wielkiego londyjskiego brylanciarza Joela. Tranzakcji nie dokonano odrazu, ajenci Joela dawali bowiem wszystkiego ćwierć miljona funtów szterlingów za całość, a rząd sowiecki żądał za to okrągłego miljona. Po niejakimś czasie Joel potroił zaproponowaną przez siebie sumę, ale pod warunkiem, że Sowiety przyjmą zamiast gotówki... węgiel angielski. Skończyło się wreszcie na tem, że Joel kupił tylko dziewięć skrzynek i dał za nie niespełna 400.000 funtów szterlingów. Dowiemy się zapewne niezadługo jakie oferty rząd sowiecki otrzyma tym razem.

Sprawy gospodarcze.

Bilans handlowy. Wedle tymczasowych obliczeń Gł. Urzędu Statystycznego, bilans handlowy za kwiecień 1928 przedstawia się w sposób następujący: Przywieziono ogółem 410.830 tonn, wartości 265,626.000 zł., wywieziono 1,430.213 tonn, wartości 184,521.000 zł. Bierne saldo bilansu handlowego wynosi zatem 81,105.000 zł., kiedy w miesiącu marcu wynosiło przeszło 163 miljonów. W porównaniu z danemi za miesiąc marzec dane przywozu wykazują zmniejszenie o 106,606.000, wwozu zaś o 23,824.000.

Z Rady Międzynarodow. Izby handlowej. Na ostatniem 26-tem posiedzeniu Rady Międzynarodowej Izby handlowej, na którem Polskę reprezentowali pp. Adamski, Korytko i Żółtowski, obecny prezes Międzynarodowej Izby handlowej. Dr. Pirelli wygłosił obszerne przemówienie o międzynarodowej sytuacji gospodarczej. W przemówieniu swem referent wspomniał o reformie walutowej i o pożyczce zagranicznej Polski, bilansie handlu zagranicznego Polski i polskiej produkcji artykułów o znaczeniu międzynarodowem jak węgla, żelaza, cynku i t. p. Rada przyjęła między innemi jedną organizację gospodarczą „Krajowe Towarzystwo Naftowe" w charakterze członka rzeczywistego i 15 poważnych firm polskich z dziedziny handlu i przemysłu w charakterze członków indywidualnych.

Z Giełdy.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, dnia 18 maja 1928.

5% Państwowa Pożyczka konwersyjna: płacą 66; żądają 67; transakcje 66.50.

Akcyjny Bank Hipoteczny: płacą 101; żądają 106; transakcje 104—105. Bank Polski: płacą 166; żądają 171; transakcje 168—169. Polski Bank Przemysłowy: płacą 104; żądają 106; transakcje 105.

Chodorów Tow. Akc.: płacą 149.50; żądaja 152,50; transakcje 151. Firley: płacą 65.50; żądają 66.50; transakcje 66. Gazy wschodnie: płacą 22; żądają 22.75; transakcje 22.25—22.50. Siersza gornicza: płacą 9.65; żądają 9.85; transakcje 9.75. Tesp tow. soli potas.: płacą 24.25; żądają 24.75; transakcje 24.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie transakcje w życie proweniencji krajowej i rumuńskiej oraz jęczmieniu rumuńskim po cenach w ramach dotychczasowych notowań.

Ponadto egzekutywna sprzedaż otrąb pszennych.

Sytuacja naogół bez zmiany.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 49.75—50,75. Jęczmień przemiałowy 640 gr. 41.00—42.00. Otręby pszenne netto bez worka 28.75—29.25.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18 maja 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8 89	8 91	8 87
Franki franc.	—·—	—·—	—·—
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Sztokholm	—·—	—·—	—·—
Belgja	—·—	—·—	—·—
Holandja	359·48	360·38	358·58
Londyn	43·51	43·62	43·40
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	35·09	35·18	35·00
Praga	26·41½	26·48	26·35
Szwajcarja	171·83	172·26	171·40
Wiedeń	125·40	125·71	125·09
Włochy	46·98	47·10	47·86

5% pożyczka konwersyjna 67·25
pożyczka kolejowa konwersyjna 62·00
pożyczka kolejowa —·— 104·50 —·—
pożyczka dolarowa 86·25
dolarówka 83·00 —·— —·—
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 18 maja 1928.

Bank Dysk.	133·50	Cegielski	46·00
Bank Handl.	117·00	Lilpop Rau	43
Bank Polski	169·50-172	Modrzejów	49·25-49·75
Bank Zachodni	32·50	Ostrowiec	A 150 152
Bank Zw. Sp. Zar.	84·00		B 140 146 II B 132 130
Spiess	162·50	Parowozy	49·50-51·00
Dąbrowa	98—110—102	Pocisk	12·50.12
Siła światło	150-200-195	Strachowice	65·25-66·50
Warsz. cuk.	78	Zawiercie	33
Firlej	70-72-69	Haberbusch	208·00
Węgiel	97—100		

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 18 maja 1928.

Tohan	13·50	Bank Pol.	167·50-170·00
Zieleniewski	156	Chodorów	153·50
Siersza d.	60·00	Chybie	5·15
Firlej	60·00		

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 18 maja 1928.

Amsterdam	286·20	Bankverein	27·10
Belgrad	12·48·9	Bodenkredit	116·75
Berlin	169·76	Kreditanstalt	61·70
Bruksela	99·05	Anglobank	29·00
Budapeszt	123·97	Hipoteczny	—·—
Bukareszt	4·37¾	Kompas	0·86
Kopenhaga	190·40	Länderbank	38·95
Londyn	34·63½	Merkury	25·50
Madryt	119·10	Unionbank	—·—
Medjolan	37·38½	Obrotowy	—·—
N. Jork	709·40	Kolej północna	1055·00
Paryż	27·92	Zivnosteńska	105·75
Praga	21·02⅛	Czerniowce	63·00
Sofja	5·10·85	Austr. kol. p.	31·00
Sztokholm	190·30	Kolej południ.	16·10
Warszawa	79·54-79·82	Goleszów	—·—
Zurych	136·71	Cement	60·50
Amerykańskie	706·25	Browary	—·—
Bułgarskie	—·—	Alpiny	42·70
Niemieckie	169·50	Berg u. Hütten	765·00
Francuskie	—·—	Krupp	10·60
Włoskie	34·36½	Poldi Hütte	146·50
Jugosłowiańskie	12·24	Prager Eisen	—·—
Polskie	—·—	Rima	139·90
Czeskie	20·99	Skoda	245·85
Węgierskie	—·—	Siersza	9·30
Szwajcarskie	136·40	Silesia	—·—
Angielskie	—·—	Zieleniewski	—·—
Holenderskie	—·—	Apollo	—·—
Rumuńskie	—·—	Fanto	—·—
Belgijskie	—·—	Karpaty	29·00
Renta majowa	0·61	Galicja	70·00
Renta lutowa	—·—	Nafta	29·40
Renta koronowa	—·—	Schodnica	—·—
Dunaj S. Adria	—·—	Rakszawa	
Tureckie	46·60	Bank Małop.	—·—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 19 maja 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20·42¼	20·42½
Londyn	25·32⅞	25·33⅛
Nowy Jork	5·18·90	5·18·87
Belgja	72·45	72·45
Włochy	27·35½	27·35½
Hiszpanja	87·00	87·00
Holandja	209·30	209·35
Berlin	124·17	124·16
Wiedeń	73·00	73·00
Sztokholm	139·20	139·20
Oslo	139·00	139·00
Kopenhaga	139·17½	139·17½
Sofja	3·74	3·74
Praga	15·37¾	15·37
Warszawa	58·15	58·15
Budapeszt	90·64	90·64
Białogród	9·13·25	9·13¼
Ateny	6·79½	6·77½
Konstantynopol	2·77½	2·77½
Bukareszt	3·21	3·21
Helsingfors	13·90	13·09
Buenos Aires	—·—	—·—

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 19 maja 1928.

Londyn	124·02	Holandja	1025·00
N. Jork	25·40	Praga	75·40
Belgja	354·50	Rumunja	15·75
Włochy	133·8	Niemcy	608·00
Szwajcarja	489·75	Wiedeń	357·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 19 maja 1928.

N. Jork	488·28	Niemcy	20·40
Holandja	12·11·28	Szwajcarja	25·33
Francja	124·02	Praga	164·75
Belgja	34·97·6	Wiedeń	34·70
Włochy	92·65	Warszawa	43·50

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. VII. 208/28/4. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Iwana Decyka s. Jacka gospodarza w Brzegach, pow. Sambor wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo zaginionych książeczek wkładkowych Powiatowej Kasy Oszczędności w Samborze, a mianowicie: 1) Nr. 3219 wystawionej na imię Wasyla Decyka. 2) Nr. 3227 wystawionej na imię Iwana Decyka. 3) Nr. 3594 wystawionej na imię Michała Decyka. 4) Nr. 3800 wystawionej na imię Iwana Decyka syna Jacka. 5) Nr. 3958 wystawionej na imię fundacja Iwana Decyka na cerkiew w Brzegach. Posiadacza powyższych papierów wartościowch wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w przeciwnym razie bowiem z upływem 6 miesięcy od dnia tego edyktu uznane zostaną za nieistniejące. 4592

Sąd powiatowy, Oddział VII.
Sambor, dnia 4 kwietnia 1928.

Nc. I. 271/28/1. Na wniosek Jakóba Sobla w Wieliczce - Klasno zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla aby go do dnia 15 października 1928 przedłożył Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd weksel za umorzony i bez znaczenia. Weksel jest akceptowany przez Adama Gawłowskiego w Bieżanowie na 100 zł. żyrowany przez Romana Gawłowskiego, płatny dnia 23 marca 1928 w Wieliczce u Jakóba Sobla na zlecenie Romana Gawłowskiego. 4619

Sąd powiatowy.
Wieliczka, 14 kwietnia 1928.

KURATELE.

L. 6/28. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą Sądu powiatowego w Kalwarji z dnia 20 marca 1928. L. cz. 6/28 pozbawiono całkowicie własnowolności Wincentego Godulę zamieszkałego w Brodach, a to z powodu tępoty umysłu (głucho-niemy). Kuratorem ustanowiono P. Anielę Godulową w Brodach. 4608

Sąd powiatowy, Oddział I.
Kalwarja, dnia 27 kwietnia 1928.

P. 53/27/5. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Franciszek Stec lat 39 syn Józefa i Rozalji z Makowa Nd. 380 inwalida wojskowy całkowicie pozbawiony własnowolności z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiony jego ojciec Józef Stec w Makowie Nd. 380. 4614

Sąd powiatowy, Oddział I.
Maków, 14 sierpnia 1927.

L. 10/27/5. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Franciszek Trelak gospodarz w Budzowie Nd. 290 uznany za marnotrawcę. Doradcą ustanowiona matka Rozalja Trelakowa w Budzowie Nd. 188. 4613

Sąd powiatowy, Oddział 1.
Maków, 22 listopada 1927.

L. 7/28. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności: Uchwałą Sądu powiatowego w Kalwarji z dnia 13 kwietnia 1928 r. L. cz. L. 7/28 pozbawiono całkowicie Eleonorę Urbańczyk zamieszkałą w Bugaju, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanawia się P. Andrzeja Sarapatę z Kalwarji. 4609

Sąd powiatowy, Oddział 1.
Kalwarja, dnia 13 kwietnia 1928.

LICYTACJE.

E. 1344/26. Edykt licytacyjny. Na żądanie Dawida Segalla kupca w Mikuliczynie odbędzie się 1 czerwca 1928 godz. 8 rano w Sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 6 licytacja a) realności whl. 961 gm. Zabłotów obejmującej pbud. 57/1 parc. grunt. 480/1 z budynkami gospodarczymi o łącznym obszarze 2300 m² Hersza Eisenberga własnej, b) realności whl. 2676a gm. Zabłotów obejmującej pbud. 57/2 z domem murowanym i budynkiem gospodarczym, pgr. 479/1, 480/2 i 480/7 o łącznym obszarze 750 m² Chaima i Miny z Glattów Wittelesów własnej. Nieruchomości wystawione na licytację oceniono ad a) na 20.397 zł. ad b) na 28.587 zł. 60 gr. Najniższa cena realności ad a) wynosi 10.198 zł. 50 gr., ad b) 14.029 zł. 50 gr. Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta tych nieruchomości może każdy chęć kupna mający przejrzeć w godzinach urzędowych w tym Sądzie biuro Nr. 6. 4039

Sąd powiatowy, Oddział II.
Zabłotów, 18 kwietnia 1928.

E. XIV. 4804/27/2. Edykt licytacyjny. Na wniosek Tekli i Joanny Wyczałkowskich jako strony egzekwującej, odbędzie się dnia 12 czerwca 1928 o godz. 9-tej przedpoł. w tut. Sądzie Biuro Nr. 53 II. p. licytacja realności, whl. 18 realności gm. kat. Prądnik biały, składającej się z domu i gruntów. Wartość szacunkowa 25.750 zł. 83 gr. Najniższa oferta 19.311 zł. 23 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4610

Sąd powiatowy cywilny, Oddział XIV.
Kraków, dnia 26 kwietnia 1928.

E. 88/28. Edykt licytacyjny. 6 lipca 1928 godzina 10 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja realności 211 gmina Lusławice Chaima Schwingera. Najniższa oferta wynosi 7378 zł. 80 groszy. Prawa sprzeciwiające się licytacji należy zgłosić najpóźniej przed rozpoczęciem sprzedaży inaczej nie będzie ich można podnosić przeciw nabywcy w dobrej wierze. 4620

Sąd powiatowy.
Zakliczyn, dnia 7 maja 1928.

E. 1240/27. Edykt licytacyjny. Dnia 9 lipca 1928 r. godz. 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie sala rozpraw Nr. IV. licytacja 2/3 niewydzielonych części realności w posiadaniu Józefa Jaworskiego „Bazyszyna" w Mielnicznem się znajdującej a składającej się z parceli budowlanej z drewnianym budynkiem sienią i stajnią oraz ogrodu i z 5 kawałków pola ornego łąki i sianożęci. Wartość szacunkowa 3415 zł. Najniższa oferta 10.67 zł. 50 gr. Prawa, któreby czyniły licytację niedopuszczalną zgłosić należy najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji gdyż w przeciwnym razie nie wolno ich będzie więcej dochodzić co do tej nieruchomości na szkodę nabywcy w dobrej wierze. Edykt licytacyjny na tablicy sądowej. 4618

Sąd powiatowy, Oddział V.
Turka, dnia 6 kwietnia 1928.

E. 5778/26/15. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Markusa Knolla z Felsztyna strony egzekwującej odbędzie się dnia 8 czerwca 1928 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 1 piętro I. na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Starosól whl. 1487 grunt orny wartość szacunkowa 2700 zł. najniższa oferta 1800 zł., księga gruntowa whl. 3943 grunt orny wartość szacunkowa 2730 zł. najniższa oferta 1820 zł., księga gruntowa whl. 3954 grunt orny wartość szacunkowa 720 złotych, najniższa oferta 480 zł., księga gruntowa whl. 1231 3/24 części gruntu z budynkami wartość szacunkowa 1063 zł. 74 gr. najniższa oferta 719 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4617

Sąd powiatowy, Oddział V.
Stary Sambor, dnia 5 kwietnia 1928.

E. 2064/27. Edykt licytacyjny. Dnia 19 czerwca 1928 o godzinie 8 i pół rano odbędzie się licytacyjna sprzedaż 35/224 części whl. 198 Olszana, 7/112 części whl. 223 tej gminy pierwszej oszacowanych na 919.80 zł najniższa oferta 613.20 zł., zaś drugiej oszacowanych na 86.24 zł. najniższa oferta 57.50 zł. z przynależnościami. 4616

Sąd powiatowy.
Stary Sącz, 4 kwietnia 1928.

E. 6403/27. Edykt licytacyjny. Dnia 28 czerwca 1928 g. 9 przedpoł. odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 51 licytacja połowy realności whl. 289 i 290 gminy Bukowa wartości szacunkowej 1822 zł. 50 gr. i 72 zł. Najniższa oferta wynosi 1246 zł. i 48 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4615

Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 4 kwietnia 1928.

E. II. 3636/27. Edykt licytacyjny. Na wniosek firmy The House of Commerce Rappaport i tow. odbędzie się dnia 7 września 1928 o godz. 10 przedpoł. w sali Nr. II. na zasadzie warunków, które się zatwierdza licytacja realności: księga gruntowa Gm. miasta Lwowa whl. a) 2702/1 a) Połowa realności stanowiącej grunt o obszarze 923 mtr. kwadr. wartość szacunkowa wraz z przynależ. a) 5.500 zł. najniższa oferta a) 2.750 zł., księga gruntowa whl. b) 2703/1 o 18 drzewach owocowych b) Połowa realności stanowiącej grunt o obszarze 815 mtr. kw. na którym stoi dom parterowy wartość szacunkowa wraz z przynalez. b) 6.000 zł. najniższa oferta b) 3.000 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4612

Sąd powiatowy S. I. Oddział II.
Lwów, dnia 23 kwietnia 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. II. 84/28/1. Edykt. Przeciw Janowi Samborowi z Królówki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Wiśniczu przez Józefa Paleja z Królówki pozew o zapłatę kwoty 500 zł. zpn. Na podstawie pozwu, winien Jan Sambor jawić się w tut. Sądzie do rozprawy na dzień 28 czerwca 1928 r. o godz. 9 przedpoł. Celem strzeżenia praw Jana Sambora, ustanawia się Pana Józefa Mączkę w Królówce kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Sambora w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. 4593

Sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśnicz, dnia 14 kwietnia 1928 r.

Nc. II. 1/28/4. Sąd Apelacyjny we Lwowie w sprawie kuratelarnej niezorganizowanych bruttowców załatwiając wniosek b. kuratora bruttowców adwokata Dra Szajny we Lwowie, przyznaje mu tytułem zwrotu wydatków za stratę czasu i poniesione trudy przy ustaleniu ceny targowej ropy bruttowej za miesiąc październik i listopad r. 1927 jako wynagrodzenie 0.50% (pół procentu), oraz za zebranie materjałów dla ustalenia ceny targowej ropy bruttowej za miesiąc grudzień r. 1927 jako wynagrodzenie 0.25% (ćwierć procentu) z kwot za te miesiące tytułem ceny kupna za ropę niezorganizowanym bruttowcom przypadającej. 4622

Sąd Apelacyjny.
Lwów, dnia 10 maja 1928.

SPADKI.

A. 330/27/10. Edykt wzywający nieznanych dziedziców. Wezwanie nieznanych dziedziców. Marjanna z Obarowiczów Bubis gospodyni w Maniowach, zmarła tamże dnia 31 sierpnia 1927 r. z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli, którem zapisała swój majątek nieruchomy Franciszkowi Zwolińskiemu i Michałowi Plewie po połowie, natomiast nie rozporządziła wcale majątkiem ruchomym. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem Franciszka Zwolińskiego gospodarza w Maniowach kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenia do spadku winien o tem donieść tutejszemu Sądowi w ciągu 1 roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa: O ileby zaś praw nie wykazano spadek przypadnie Skarbowi Państwa. 4611

Sąd powiatowy, Oddział I.
Krościenko, dnia 9 lutego 1928.

UPADŁOŚCI.

S. 13/25/30. Krydatarjusz Szymon Rad kupiec we Lwowie, konkurs do majątku krydatarjusza otwarty uchwałą L. cz. S. 13/25/1 zostaje po rozdziele majątku masy w myśl § 139 o. k. zniesiony.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 11 lutego 1927. 4623

S. 1/26/51. Krydatarjusz Ozjasz Schwarz kupiec we Lwowie, pl. Rzeźni 2. Konkurs do majątku krydatarjusza, otwarty uchwałą l. cz. S. 1/26/1 zostaje z braku pokrycia kosztów postępowania w myśl § 166 ustęp 2 o. k. zniesiony. 4624

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 25 listopada 1927.

S. 2/28/16. Konkurs do majątku Menachema Jehoszny Marela i Frydzi vel Freidy Marel we Lwowie ul. św. Anny l. 5, otwarty uchwałą z 31 stycznia 1928 S. 2/28/1 zniesiono. 4625

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 2 marca 1928.

Sa. 23/28/54. W sprawie ugodowej do majątku Menachem Johoszny Marel i Frydzi v. Freidy Marel Lwów, odracza się audjencję na 24 maja 1928 godz. 12-ta biuro Nr. 18 tutejszego Sądu.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 16 kwietnia 1928. 4626

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 175/26/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Berisch Hauptmann, z Tustanowic powołany w r. 1914 do czynnej służby wojskowej przy 33 p. obrony krajowej walczył na froncie rosyjskim gdzie też w sierpniu lub wrześniu został ciężko ranny i od tego czasu ślad za nim zaginął. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 listopada 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 4451

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 22 lutego 1927.

T. IV. 25/28/2. Edykt. Leopold Sternat syn Jana i Karoliny urodzony 20 sierpnia 1899 w Rycerce dolnej p. Żywiec żołnierz 12 p. p. W. P. zaginął w lutym 1919 bez wieści na froncie cieszyńskim. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 4461

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 15 marca 1928 r.

T. 276/28. Iwan Chemycz Michała urodzony 1877 w Studziance, żołnierz zaginął od roku 1919 w niewoli włoskiej. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Józefa Kwaśniowskiego w Studziance o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 23 marca 1928. 4398

T. 228/28. Jan Smuk Bazylego urodzony 1890 w Podmichalu, żołnierz poległ 1915 roku pod Mözölaborc. Celem udowodnienia jego śmierci, uwiadomić Sąd albo kuratora Antoniego Starczewskiego w Podmichalu o zaginionym do 3 miesięcy. 4397

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 16 marca 1928.

T. 123/28. Jurko Jaworski urodzony 1873 w Łuhu, żołnierz miał umrzeć 1919 roku w szpitalu we Lwowie jako umysłowo chory. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dra. Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 3496

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 22 marca 1928.

T. 221/28. Iwan Chopta urodzony 1884 w Zarzeczu, żołnierz zaginął w niewoli rosyjskiej roku 1915. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Melnyka w Zarzeczu o zaginionym do 6 miesięcy. 4395

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 24 marca 1928.

T. 376/27/3. Bazyli Panasiuk urodzony 15 października 1891 w Bazarzyńcach zamieszkały w Zbarażu, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 15 p. p. zaginął w walkach pod Podhajcami 1914 r. Wobec tego wdraża się na prośbę siostry jego Anieli zamężnej Mielniczuk postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się aby do 6 miesięcy udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Drowi Lifschützowi w Tarnopolu o zaginionym.
Sąd okręgowy, Oddział V
Tarnopol, 6 grudnia 1927. 4555

T. 349/27/3. Błażej Poczynok urodzony 30 października 1884 w Kaczanówce powiat Skałat powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego z wojny dotychczas nie powrócił. Na prośbę żony jego Józefy wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, aby do 1 roku uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra. Rosena w Tarnopolu o zaginionym. 4554
Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 8 marca 1928.

T. 341/27. Jan Paluch, urodzony 26 sierpnia 1881 r. w Boryczówce, powiat Trembowla, żołnierz 35 p. p. obrony krajowej, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego, z wojny dotychczas nie powrócił. Wobec tego wdraża się na prośbę Jana Nizio postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, aby do 1 roku udzielono Sądowi lub kuratorowi adwokatowi Drowi Rosenowi w Tarnopolu wiadomości o zaginionym. 4553
Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 8 marca 1928.

T. 313/27/4. Jan Wąsowicz, urodzony 11 maja 1887 r. w Trembowli, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 15 p. p. zaginął podczas odwrotu z pod Trembowli w r. 1914. Wobec tego wdraża się na prośbę żony Marji zmarłego i wzywa się aby do 1/2 roku udzielono Sądowi lub kuratorowi adwokatowi Drowi Olejnikowi w Tarnopolu wiadomości o zaginionym. 4552
Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 3 marca 1928.

T. 309/27/5. Dymitr Zdyr, urodzony w roku 1874 w Iławczu powiat Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego zaginął w walkach pod Radziwiłłowem. Wobec tego wdraża się na prośbę żony jego Karoliny postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się aby do 6 miesięcy udzielono Sadowi lub kuratorowi adw. Drowi Parnassowi w Tarnopolu wiadomości o zaginionym. 4551
Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 30 listopada 1927.

T. 277/27/4. Piotr Nedoszytko urodzony 21 listopada 1898 w Panasówce powiat Skałat powołany w roku 1919 do wojska ukraińskiego w czasie walk został raniony ciężko i od tego czasu ślad po nim zaginął. Wobec tego wdraża sie na prośbę Antoniego Nedoszytki postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się aby do roku udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Drowi Horowitzowi w Tarnopolu wiadomość o zaginionym. 4550
Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 20 grudnia 1927.

T. 268/27/4. Mikołaj Moskałyk, urodzony 31 marca 1888 w Podwołoczyskach zamieszkały w Iławczu żołnierz austrjacki zmarł w niewoli rosyjskiej w roku 1917. Wobec tego wdraża się na prośbę żony jego Kseni postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci i wzywa się, aby do 3 miesięcy udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. 4549
Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 30 listopada 1927.

T. 254/27/3. Dmytro Bałamut, urodzony 6 listopada 1881 w Trembowli powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego do 15 p. p. brał udział w walce pod Podhajcami w sierpniu 1914 i od tego czasu ślad po nim zaginął. Wobec tego wdraża się na prośbę Marji Bałamut postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, aby do 1/2 roku udzielono Sądowi lub kuratorowi adwokatowi Drowi Rosslerowi w Tarnopolu wiadomości o zaginionym. 4548
Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 7 marca 1928.

T. 155/27/3. Franciszek Jagiełło urodzony 2 października 1880 r. w Załużu pow. Zbaraż powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 15 p. p. z wojny niepowrócił. Na prośbę opiekuna Łucia Marymuchi wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra. Bobowskiego w Tarnopolu o zaginionym.
Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 26 sierpnia 1927. 4547

T. 32/27/7. Tomasz Procyszyn urodzony 19 października 1872 w Łubiankach niższych powołany w czasie ogólnej mobilizacji do ciężkiej artylerji w Przemyślu dostał się do niewoli rosyjskiej i od roku 1919 brak o ni mwiadomości. Wobec tego wdraża się na prośbę żony jego Aleksandry postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Drowi Rappaportowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomość o zaginionym. 4545
Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 30 listopada 1927.

T. 61/27/6. Piotr Kozak, urodzony 8 lipca 1899 w Czernichowcach powiat Zbaraż zmarł w kwietniu 1917 na szerzącą się epidemję tyfusu w szpitalu w Zbarażu. Na prośbę brata jego Łukasza wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci i wzywa się ażeby do 3 miesięcy uwiadomiono Sąd o zaginionym. 4546
Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 13 grudnia 1927.

T. 297/21/3. Michał Pasternak urodzony 26 lutego 1895 w Dubowcach powiat Tarnopol wyemigrował w marcu 1914 jako robotnik sezonowy do Prus a w czasie ogólnej mobilizacji wstąpił do czynnej służby wojskowej i z wojny do domu nie powrócił. Na prośbę Aleksandry Pasternak wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Dr Bobowskiemu w Tarnopolu wiadomości o zaginionym do 1 roku. 4541
Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 18 stycznia 1922,

T. 58/25/3. Jan Góralczuk urodzony 14 stycznia 1888 w Petrykowie powiat Tarnopol powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego zaginął na wojnie. Na prośbę żony jego Marji wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i wzywa się aby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Mironowicza w Tarnopolu o zaginionym. 4542
Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 31 marca 1925.

T. 129/26/4 Kazimierz Olbrecht urodzony 26 sierpnia 1886 w Ładyczynie zamieszkały w Nastasowie powiat Tarnopol wyjechał na kilka lat przed wojną do Ameryki i od roku 1916 brak o nim wiadomości. Na prośbę siostry jego Stefanji 2 śl. Sucheckiej wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra. Csiłika w Tarnopolu o zaginionym. 4544
Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 22 grudnia 1926.

T. 185/25/4. Jan Niemiec urodzony 27 czerwca 1880 w Mazurówce powiat Skałat jako żołnierz armji austrjackiej dostał się z upadkiem twierdzy Przemyśl do niewoli rosyjskiej i od roku 1917 brak o nim wiadomości. Na prośbę żony jego Heleny wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. Bobowskiemu w Tarnopolu wiadomość o zaginionym. do 6 miesięcy.
Sąd okręgowy, Oddział V
Tarnopol, dnia 25 października 1925. 4543

T. IV. 203/27. Antoni Sajdak ur. 1882 w Bukowcu powiat Kolbuszowa, przydzielony do austrjackiego 40 p. p. walczył na froncie rosyjskim, gdzie w bitwie koło Lublina zaginął w roku 1914. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do 6 miesięcy. 4537
Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 9 lutego 1928.

T. IV. 161/27. Katarzyna z Chełeniaków Stopyra urodzona 1869 w Grodzisku górnem powiat Łańcut wyjechała przed 22 laty do Ameryki i od lat 20-stu zaginęła. Wdrażając postępowanie celem uznania jej za zmarłą, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata Dra. Tałasiewicza, o zaginionej do jednego roku. 4538
Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 29 grudnia 1927 r.

T. 171/23. Grzegorz Nakoneczny urodzony dnia 11 stycznia 1889 w Wolicy baryłowej powołany w r. 1914 do wojska austr. przepadł bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego i małżeństwa zawartego z Heleną Prychodą za rozwiązane wzywa się, by o zaginionym do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora Dra. Kołaczkowskiego w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego. 4565
Sąd okręgowy.
Złoczów, 5 grudnia 1923.

T. 347/27. Edykt. Grzegorz Danyłów syn Mikołaja urodzony 1888 roku z Potoczan zaginął na wojnie 1914 roku. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się adwokata Dra. Immerdauera w Brzeżanach. 4536
Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, 31 grudnia 1928.

T. 455/27/3. Mikołaj Zagebajło, urodzony 27 listopada 1892 w Bogdanówce powiat Skałat powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 35 p. obrony krajowej zaginął na wojnie. Na prośbę siostry jego Eudokji Biernat wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się aby do 1 roku uwiadomiono Sąd lub kuratora adwokata Dra. Kałyna w Tarnopolu o zaginionym.
Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 23 lutego 1928. 4558

T. 372/28. Jan Krzemiński urodzony 1885 w Stanisławowie, żołnierz zaginął na wojnie roku 1914 pod Haliczem, Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dra. Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 4419
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 6 kwietnia 1928.

T. 265/28. Dmytro Nykoluk urodzony 1882 zamieszkały w Hwoździu żołnierz zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym i rozwiązanie małżeństwa z Anną Nykoluk uwiadomić Sąd lub obrońcę węzła małżeńskiego Dra. Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 4418
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 23 marca 1928.

T. 213/28. Hryń Zabołotnyj Iwana urodzony 1886 w Łuce, żołnierz zmarł 1918 roku w szpitalu w Manadille. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Stefana Bobyka w Łuce o zaginionym do 6 miesięcy. 4417
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 16 marca 1928.

T. 214/28. Stefan Bałaszczuk Prokopa urodzony 1879 w Błudnikach, żołnierz zaginął na wojnie roku 1918. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Ołeksę Szewczuka w Błudnikach o zaginionym do 6 miesięcy. 4416
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 16 marca 1928.

T. 1084/27. Jakim Prysmak urodzony 1873 w Rukomyszu żołnierz zaginął 1915 r. w bitwie pod Gorycją. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Iwana Żurakowskiego w Rukomyszu o zaginionym do 6 miesięcy. 4411
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 22 marca 1928.

T. 444/28. Hrehor Leszczyszyn Michała urodzony 1888 w Pobereżu żołnierz zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Wasyla Kukurudza w Pobereżu o zaginionym do 6 miesięcy. 4412
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 4 maja 1928.

T. 193/25. Stefan Hańczak Leoncjasza urodzony 1874 w Nadorożnej, żołnierz zaginął na wojnie roku 1918. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Franciszka Kłodzińskiego w Nadorożnej o zaginionym do 6 miesięcy.
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 11 marca 1925. 4413

T. 149/25. Stefan Mach Marcina urodzony 1878 z Kończak nowych, żołnierz zaginął na wojnie 1914 roku. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Hrynia Dowhana w Kończakach nowych o zaginionym do 6 miesięcy. 4414
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 11 marca 1925.

T. 45/28. Wasyl Dyrda urodzony 1886 w Zielonej, żołnierz poległ 1915 roku pod Cieniawą. Celem udowodnienia jego śmierci uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Brzysiuka w Zielonej o zaginionym do 3 miesięcy. 4415
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 21 marca 1928.

T. 122/28. Jurko Bojczuk Andrija urodzony 1888 w Delatynie żołnierz zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Nykołę Hryniszyna w Delatynie o zaginionym do 6 miesięcy. 4383
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 24 marca 1928.

T. 235/28. Andrzej Jurków Józefa urodzony 1896 w Podmichalu, żołnierz w lutym 1917 na patroli nad Stochodem zaginął. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dmytra Sztogryna z Podmichala o zaginionym do 6 miesięcy. 4384
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 19 marca 1928.

T. 205/28. Andrzej Rubłyk Wawra urodzony 1886 w Jezierzanach, żołnierz zaginął w niewoli rosyjskiej od roku 1915. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dra. Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 4382
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 23 marca 1928.

T. 198/28. Michał Gregorczyn Antoniego urodzony 1891 w Hostowie żołnierz zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Jana Kruka w Hostowie o zaginionym do 6 miesięcy. 4381
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 20 marca 1928.

T. 200/28. Karol Idzi Jana urodzony 1893 w Grabiczu, żołnierz zaginął na wojnie roku 1915. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Marcina Twardowskiego w Grabiczu o zaginionym do 6 miesięcy. 4380
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 20 marca 1928.

T. 140/28. Michał Masiewicz urodzony 1874 w Delatynie, żołnierz zmarł 1914 roku na Węgrzech. Celem udowodnienia jego śmierci, uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Masiewicza w Delatynie o zaginionym do 3 miesięcy. 4379
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 24 marca 1928.

T. 145/28. Dmytro Świdruk urodzony 1879 w Delatynie, żołnierz zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Fedora Świdruka w Delatynie o zaginionym do 6 miesięcy. 4378
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 7 marca 1928.

T. 246/28. Nykoła Sydoruk Ołeksy urodzony 1882 w Kryczce żołnierz zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym i rozwiązania małżeństwa z Jewdochą Sydoruk, uwiadomić Sąd lub obrońcę węzła małżeńskiego adw. Koprowskiego w Sołotwinie o zaginionym do 6 miesięcy. 4377
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 15 marca 1928.

T. 165/28. Michał Demiańczuk urodzony 1883 w Zarzeczu, żołnierz miał umrzeć w roku 1918 w szpitalu we Lwowie. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Andryja Bułełyka z Zarzecza o zaginionym do 6 miesięcy.
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 7 marca 1928. 4376

T. 1028/27. Wasyl Prystaj Tymoteja urodzony 1887 w Zadarowie, żołnierz ukraiński zaginął na wojnie od roku 1919. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dra. Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 1 roku. 4401
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 17 marca 1928.

T. 63/28. Nykoła Tymczuk urodzony 1886 w Pasiecznej, żołnierz zaginął naw ojnie roku 1916. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dra. Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 4400
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 23 marca 1928.

T. 248/28. Semań Bojko Jurka urodzony 1892 w Baranowie, żołnierz ukraiński zaginął na wojnie od roku 1918. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dra. Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 1 roku.
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 6 kwietnia 1928. 4399

T. 297/27/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ołeksa Hrynda z Rozdziałowic pobrany w 1914 do wojska austr. dotąd do domu nie powrócił. Zachodzi więc domniemanie że nie żyje. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 15 listopada 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 4450
Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 10 stycznia 1928.

T. 451/27/4. Jakób Kohut, urodzony 2 listopado 1882 w Hłuboczku wielkim, powiat Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego zaginął w 1916. na froncie rosyjskim. Na prośbę żony jego Zofji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora adwokata Dra. Kałyna w Tarnopolu o zaginionym. 4557
Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 30 marca 1928.

PRZETARGI PUBLICZNE.

Magistrat miasta Zborowa

ogłasza niniejszem

KONKURS

na budowę elektrowni miejskiej, wraz z siecią przewodów rozdzielczą i oświetlenia publicznego. Oferty firm stających do przetargu winny być na zasadzie szczegółowego projektu i warunków, jakie są do rozpatrzenia w Magistracie m. Zborowa.

Oferty wnosić należy do Magistratu w terminie do dnia 31 maja br. Magistrat zastrzega sobie wolny wybór oferentów w całości lub w części, lub nieprzyjęcia żadnej oferty, bez jakichkolwiek odszkodowań. 5435

Burmistrz:
Rychlewski wr.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIA SIĘ zagubioną legitymację służbową Nr. 488 wydaną przez Województwo i Komendę Policji Państwowej w Stanisławowie na nazwisko posterunkowego Józefa Szuberta, w Lachowicach zarzecznych powiatu żydaczowskiego. 4644

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną auta osobowego Marki Fiat 503 Nr. Lw. 8374, wystawioną na nazwisko Łucja Czerkawska Dziedziłów p. Jaryczów Nowy. 4642

UNIEWAŻNIAM zgubione pozwolenie na prawo kursowania auta L. W. 7681 na nazwisko Aleksander Swyszcz Borysław Potok - Górny nr. 1167. 4613

Ogłoszenia prywatne.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.